

Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ DO KONSEKROWANYCH: NIE DOSTOSOWUJCIE SIĘ DO STYLU ŚWIATA



Przed zaniedbywaniem życia wewnętrznego i dostosowywaniem się do stylu świata przestrzegł osoby konsekrowane papież Franciszek. W bazylice św. Piotra przewodniczył on Mszy św. w XXVIII Światowym Dniu Życia Konsekrowanego.

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Bazylika Świętego Piotra, 2 lutego 2024 r.

Podczas gdy lud oczekiwał zbawienia Pana, prorocy zapowiedzieli Jego przyjście, jak mówi prorok Malachiasz: „przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie” (3, 1). Symeon i Anna są obrazem i figurą tego oczekiwania. Widzą Pana wchodzącego do swojej świątyni i oświeceni Duchem Świętym rozpoznają Go w Dzieciątku, które Maryja niesie na rękach. Czekali na Niego przez całe życie: Symeon, „człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela” (Łk 2, 25); Anna, która „nie rozstawała się ze świątynią” (Łk 2, 37).

Warto, abyśmy spojrzeli na te dwie starsze osoby, cierpliwe w oczekiwaniu, czujne duchowo i wytrwałe w modlitwie. Ich serce cały czas było czuwające, jak wiecznie płonąca pochodnia.

Są w podeszłym wieku, ale mają młodzieńcze serca; nie dają się pochłoniąć dniom, ponieważ ich oczy są stale zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu (por. Ps 145, 15). Zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu, zawsze w oczekiwaniu. Na drodze życia doświadczali trudności i rozczarowań, ale nie poddali się defetyzmowi: nie posłali nadziei „na emeryturę”. W ten sposób, kontemplując Dzieciątka, uznają, że czas się wypełnił, spełniło się proroctwo, przybył Ten, którego szukali i za którym tęsknili, Mesjasz narodów. Z żywą uwagą oczekując na Pana, stają się zdolni do przyjęcia Go w nowości Jego przyjścia.

Bracia i siostry, *oczekiwanie na Boga* jest również ważne dla nas, dla naszej drogi wiary. Każdego dnia Pan nas nawiedza, przemawia do nas, objawia się w nieoczekiwany sposób, a na końcu życia i czasów nadejdzie. Dlatego On sam zachęca nas do czuwania, czujności, wytrwałości w oczekiwaniu. Najgorszą rzeczą, jaka może nam się przydarzyć, jest zapadnięcie w „sen ducha”: uśpienie serca, znieczulenie duszy, złożenie nadziei w ciemnych zakamarkach rozczarowań i rezygnacji.

Myślę o was, konsekrowani bracia i siostry, i o darze, jakim jesteście; myślę o każdym z nas, współczesnych chrześcijanach: czy jesteśmy jeszcze zdolni do życia w oczekiwaniu? Czyż nie jesteśmy czasem zbyt pochłonięci sobą, sprawami i intensywnym rytmem każdego dnia, tak bardzo, że zapomi-

namy o Bogu, który zawsze przychodzi? Czy nie jesteśmy zbyt pochłonięci naszymi dobrymi uczynkami, co grozi tym, że nawet życie religijne i chrześcijańskie zamieni się w „wiele rzeczy do zrobienia” i zaniechaniem codziennego poszukiwania Pana? Czy nie grozi nam czasem programowanie życia osobistego i życia wspólnotowego w oparciu o kalkulowanie szans powodzenia, zamiast pielęgnować z radością i pokorą powierzone nam małe ziarno, w cierpliwości tych, którzy sięją, niczego się nie spodziewając, i tych, którzy umieją czekać na czasy i niespodzianki Boga? Czasami – musimy to przyznać – zatraciliśmy tę *zdolność oczekiwania*. Dzieje się tak z powodu różnych przeszkód, a spośród nich chciałbym podkreślić dwie.

Pierwszą przeszkodą, która sprawia, że tracimy zdolność oczekiwania jest *zaniedbanie życia wewnętrznego*. Dzieje się tak, gdy znużenie przeważa nad zadziwieniem, gdy nawyk zastępuje entuzjazm, gdy tracimy wytrwałość na drodze duchowej, gdy doświadczenia negatywne, konflikty lub owoce, które zdają się opóźniać, zmieniają nas w *osoby zgorzkniałe i rozgoryczone*. Nie dobrze przeżuwać gorycz, bo w rodzinie zakonnej – jak w każdej wspólnocie i rodzinie – osoby rozgoryczone i o „ponurych obliczach” sprawiają, że powietrze staje się ciężkie; te osoby wydają się mieć ocet w sercu. Trzeba więc odzyskać utraconą łaskę: cofnąć się i, poprzez intensywne życie wewnętrzne, powrócić do ducha radosnej pokory, cichej wdzięczności. A to karmi się adoracją, pracą kolan i serca, konkretną modlitwą, która walczy i wstawia się, jest zdolna do rozbudzenia: pragnienia Boga, miłości która była kiedyś, zadziwienia pierwszego dnia, smaku oczekiwania.

Drugą przeszkodą jest *dostosowanie się do stylu świata*, który ostatecznie zajmuje miejsce Ewangelii. A nasz świat jest światem, który często mknie z wielką prędkością, który wychwala formułę „wszystko i natychmiast”, który wyczerpuje się w aktywnizmie i stara się odpędzić lęki i niepokoje życia w pogańskich świątyniach konsumpcjonizmu lub w rozrywce za wszelką cenę. W takim kontekście, w którym cisza jest wygnana i zagubiona, oczekiwanie nie jest łatwe, ponieważ wymaga postawy zdrowej bierności, odwagi, by zwolnić krok, nie dać się przytłoczyć zajęciom, zrobić w sobie miejsce na działanie Boga, jak uczy mistyka chrześcijańska. Uważajmy zatem, aby duch świata nie wszedł do naszych wspólnot zakonnych, do życia kościelnego i do drogi każdego z nas, w przeciwnym razie nie przyniesiemy owoców. Życie chrześcijańskie i misja aposto-

lska potrzebują oczekiwania, dojrzewającego w modlitwie i codziennej wierności, aby uwolnić nas od mitu skuteczności, od obsesji na punkcie wydajności, a przede wszystkim od usiłowania zamknięcia Boga w naszych kategoriach, ponieważ On zawsze przychodzi w sposób nieprzewidywalny, zawsze przychodzi w czasach, które nie są nasze, i w sposób, którego się nie spodziewamy.

Jak twierdzi francuska mistyczka i filozof Simone Weil, my jesteśmy oblubienicą czekającą w nocy na przybycie oblubieńca, a „rola przyszłej oblubienicy polega na czekaniu [...]. Pragnąc Boga i wyrzec się wszystkiego innego: tylko na tym polega zbawienie” (S. Weil, *Attesa di Dio*, Milano 1991, 152). Siostry, bracia, pielęgnowmy w modlitwie oczekiwanie na Pana i uczmy się dobrej „bierności Ducha”: w ten sposób będziemy mogli otworzyć się na nowość Boga.

Podobnie jak Symeon, my również weźmy na ręce Dzieciątka, Boga nowości i niespodzianek. Przyjmując Pana, przeszłość otwiera się na przyszłość, stare w nas otwiera się na nowe, które On przynosi. Nie jest to łatwe – wiemy – ponieważ w życiu zakonnym, podobnie jak w życiu każdego chrześcijanina, trudno jest przeciwstawić się „sile starego”: „istotnie nie łatwo staremu człowiekowi w nas przyjąć dziecko, nowe – przyjąć nowe, w naszym podeszłym wieku przyjąć nowe – [...]. Nowość Boga przedstawia się jako dziecko, a my, ze wszystkimi naszymi nawykami, lękami, obawami, zazdrością – zastanówmy się nad zazdrością! –, zmartwieniami, stajemy wobec tego dziecka. Czy przyjmujemy je, powitamy, uczynimy dla niego miejsce? Czy ta nowość naprawdę wejdzie w nasze życie, czy raczej będziemy próbowali połączyć stare z nowym, starając się, aby obecność nowości Boga jak najmniej nas niepokoiła?” (C.M. Martini, *Qualcosa di così personale. Meditazioni sulla preghiera*, Milano 2009, 32-33).

Bracia i siostry, te pytania są dla nas, dla każdego z nas, są dla naszych wspólnot, są dla Kościoła. Pozwómy się zaniepokoić, pozwómy się poruszyć Duchowi, jak Symeon i Anna. Jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem, strzegąc życia wewnętrznego i w zgodzie ze stylem Ewangelii, jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem w ten sposób, przyjmujemy Jezusa, który jest światłem i nadzieją życia. *Tłumaczenie o. Stanisław Tasiemski OP*
Za: KAI

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W POLSCE, cz. I

ABP GUZDEK: „WYPEŁNILIŚCIE I PEŁNICIE OGROMNE DZIEŁO EWANGELIZACJI”

„Historię Kościoła pisały w dużej mierze osoby konsekrowane. Wypełniliście i pełnicie ogromne dzieło ewangelizacji. Dziś świat może na was spojrzeć i wam podziękować za pełnioną przez was misję i za waszą obecność” – mówił do osób życia konsekrowanego abp Józef Guzek, życząc im dużo sił i inwencji, by służyć Bogu i Kościołowi, gdyż „życie ma o tyle sens, o ile jest służbą”. Podczas Mszy św. w archikatedrze białostockiej osoby konsekrowane wobec arcybiskupa metropolity odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia.

Symbolem Dnia Życia Konsekrowanego, które papież Jan Paweł II ustanowił w Święto Ofiarowania Pańskiego, jest światło świec zwanych gromnicznymi, które wierni przynoszą dziś do kościołów, aby zostały poświęcone. Dlatego też liturgie w białostockiej katedrze rozpoczął obrzęd poświęcenia świec przez abp. Józefa Guzka. Następnie w procesji do ołtarza z zapalonymi świecami osoby konsekrowane poprzedzały celebrazję.

W homilii bp Henryk Ciereszko mówił, że „życie konsekrowane to ciche

i wierne trwanie na modlitwie w klasztorach kontemplacyjnych, ofiarna posługa ubogim i potrzebującym, prowadzenie dzieł misyjnych”, zaś bogactwo i różnorodność charyzmatów jest wielkim darem nie tylko dla wspólnoty Kościoła, ale dla całego świata.

„Dzisiejsze święto wzywa nas do postawy ofiarowania, poświęcenia. Ujawnia się to szczególnie w życiu zakonnym, ale wszyscy jesteśmy wezwani do tej postawy: dania siebie, ofiarowania siebie dla kogoś, ofiarowania siebie w służbie prawdy naszej wiary, jej apo-

stolstwa słowem i przykładem życia, w konkretnym stanie, okolicznościach życia czy pełnionego przez nas zawodu. Przede wszystkim do oddania siebie Bogu, a gdy się to dokonuje, ofiarujemy siebie też innym, we wskazanych misjach i dziełach” – podkreślał, zachęcając wszystkich do ofiarowania siebie dla wspólnoty wierzących poprzez włączanie się w dzieła parafialne, apostołskie, charytatywne, a jeśli nie jest to możliwe – do ofiarowania swojej modlitwy.

„Jakże potrzebne jest dziś nasze świadectwo żywych, dynamicznych i autentycznych wspólnot kościelnych, ale też każdego z nas. Czy słabnie wiara? Czy mniej jest nas w naszych kościołach, we wspólnotach kapłańskich czy zakonnych? Czy mamy tylko o to pytać i popadać w zniechęcenie?” – pytał bp Ciereszko.

Podkreślając tożsamość i misję osób konsekrowanych zaznaczył, że „wskazują oni na pierwszeństwo Boga z życia doczesnym, a przez wielkoduszne pójście za Chrystusem przypominają, że tylko On nadaje prawdziwy sens ludzkiemu życiu. Co więcej, niosą zapowiedź i wskazują nadejście pełni królestwa Bożego”.

Po homilii siostry zakonne, zakonnicy oraz pozostałe osoby konsekrowane wobec arcybiskupa metropolity odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia.

W archidiecezji białostockiej posługę pełnią 4 męskie i 15 żeńskich zgromadzeń zakonnych, w sumie blisko 200 osób konsekrowanych. Są również obecne wspólnoty i instytuty życia konsekrowanego oraz dziewice konsekrowane.

Siostry zakonne pracują jako katechetki, nauczycielki i wychowawczynie. Prowadzą domy pomocy społecznej, domy samotnej matki, świetlice dla dzieci oraz przedszkola i szkoły. Podejmują różne formy posługi jako zakrystianki, organistki, sekretarki i pielęgniarki. Swoją codzienną służbą, pracą i modlitwą osoby ubogie, chore i potrzebujące.

Księża werbiści prowadzą parafię oraz dom misyjno-rekolekcyjny w Kleosinie. Księża salezjanie w Różanymstoku, oprócz parafii-sanktuarium, prowadzą placówkę opiekuńczo-wychowawczą o charakterze resocjalizacyjnym dla młodzieży niedostosowanej społecznie, a księża jezuiti parafię na peryferiach Białegostoku. Od kilku lat w archidiecezji posługują także z międzynarodowego zgromadzenia Księża Misjonarze Matki Bożej Pocieszenia.

Więcej na: www.archibial.pl

BP GREGER W KĘTACH: ZAPALONA ŚWIECA STAJE SIĘ DZIŚ WYZWANIEM

„Świeca zapalona w naszych dłoniach staje się dziś wyzwaniem, pytaniem o naszą dyspozycyjność wobec ponoszenia ofiar” – przypomniał dziś bp Piotr Greger podczas Mszy św. sprawowanej w święto Ofiarowania Pańskiego i w Dniu Życia Konsekrowanego. Liturgia była sprawowana w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Kętach i rozpoczęła się w kościele św. Jana Kantego – stojącego w miejscu urodzenia jednego z patronów diecezji bielsko-żywieckiej, zmarłego 550 lat temu.



W homilii biskup zachęcił do refleksji nad znaczeniem Dnia Życia Konsekrowanego obchodzonego już raz 28. z ustanowienia Jana Pawła II.

Analizując Ewangelię dnia, szczególnie scenę Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, podkreślił wymiar życia prowadzonego pod wpływem Ducha Świętego. Przywołał postać Symeona, który, będąc napełnionym Duchem Bożym, spotyka w świątyni Maryję, Józefa i samego Chrystusa. Wskazał, że zgoda na prowadzenie się Duchowi umożliwia spotkanie ze Zbawicielem, jakie jest celem drogi konsekrowanej osoby.

Zdaniem hierarchy, dzięki Duchowi Świętemu człowiek zobaczyć może swoje życie w szerszej perspektywie, jest w stanie widzieć dalej niż inni. Zaznaczył, że proroctwo Symeona odnośnie do przyszłości Chrystusa ukazało także tę zdolność dostrzegania duchowego wymiaru rzeczywistości przez człowieka prowadzonego przez Ducha.

„Człowiek napełniony Duchem Bożym musi mówić prawdę, nawet jeśli jest to trudne. Symeon jest ukazany jako pierwszy, który mówi Maryi o cierpieniu” – zaznaczył i powtórzył, jak ważne jest mówienie prawdy w obliczu wszelkich przejawów postprawdy i manipulacji językowej.

Zwrócił uwagę też na symbolikę świecy, obecnej podczas ważnych chwil życia chrześcijańskiego. Ma ona ukazać, że życie konsekrowane wymaga gotowości do ponoszenia ofiar, a to z kolei jest wyrazem dojrzałości.

„Dziś świeca zapalona w naszych dłoniach staje się wyzwaniem, pytaniem o naszą dyspozycyjność wobec ponoszenia ofiar. Życie ustawicznie żąda od nas ofiary. Nie można być dobrym człowiekiem, kapłanem, zakonnikiem, osobą konsekrowaną, żoną czy mężem, matką czy ojcem, jeśli brakuje nam gotowości do ponoszenia ofiar. Taka postawa jest zawsze świadectwem dojrzałości” – podkreślił.

W kęckim sanktuarium modliło się około stu sióstr zakonnych ze zgromadzeń działających na terenie diecezji bielsko-żywieckiej. Obecni byli przełożeni zgromadzeń i instytutów zakonnych oraz stowarzyszeń apostołskich, które funkcjonują na Podbeskidziu. Modliły się konsekrowane dziewice i wdowy.

Procesja ze świecami przeszła od kościoła św. Jana Kantego do kościoła śś. Małgorzaty i Katarzyny. Odnowiono śluby i przyrzeczenia zakonne. Przed Eucharystią adorację Najświętszego Sakramentu poprowadził referent ds. instytutów życia konsekrowanego dla zakonów i zgromadzeń męskich o. Ezdrasz Biesok OFM. Franciszkanin wezwał do modlitwy o powołania zakonne.

Biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej wręczył listy gratulacyjne kilkudziesięciu siostronom zakonnym obchodzącym okrągłe jubileusze ślubów zakonnych.

Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej istnieje 60 klasztorów, należących do 30 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Działają tu też 29 męskich domów zakonnych, należących do kilkunastu

zgromadzeń męskich. Kapłani zakonnicy prowadzą 17 parafii na Podbeskidziu.
Za: www.diecezja.bielsko.pl

BP WŁODARCZYK: BÓG NIEUSTANNIE UPATRUJE TYCH, KTÓRYCH SERCA PRAGNIE KONSEKROWAĆ

W chaosie szaleńczo zapędzonego świata Bóg nieustannie upatruje sobie tych, których serca pragnie konsekrować, to znaczy uczynić świątyniami ofiarowania” – mówił bp Krzysztof Włodarczyk.

Święto Ofiarowania Pańskiego było dla diecezji bydgoskiej szczególnym momentem. Podczas liturgii w Katedrze św. Marcina i Mikołaja miał miejsce obrzęd błogosławieństwa dwóch wdów, które – jak zauważył bp – wyszły na spotkanie Chrystusowi. – Kościół pragnie odpowiedzieć kochane panie na głębokie zaufanie Bożej Opatrzności i uświęcić historię życia, poślubiając was Jezusowi. Dawajcie o Nim dobre świadectwo przemienionym życiem – aż po kres waszych dni – mówił bp Włodarczyk.

Na początku liturgii bp wraz z procesją udał się do ołtarza Matki Bożej Szkaplerznej, gdzie odmówił modlitwę, dokonując poświęcenia świec. – Dzisiejsze święto eksponuje światło gromnicznej świecy, które wskazuje osobę Jezusa, objawionego światu podczas ofiarowania w świątyni – mówił podczas homilii bp, dodając, że pobożność chrześcijańska odnosi symbol gromnicy również do

osoby Maryi, która wydała na świat Zbawiciela, Światło Narodów.



Święto to związane jest ze Światowym Dniem Życia Konsekrowanego, ustanowionym przez św. Jana Pawła II w 1997 roku. – Życie konsekrowane jest darem miłości Bożej. Ci bowiem, którzy żyją swoją konsekracją, są dla współczesnego świata ukazującym znakiem, że wierne pójście za Chrystusem aż po krzyż naprawdę jest możliwe. Jakże wspaniale wyraża to „mowa miłości” tych, którzy zobowiązali się do życia według rad ewangelicznych – podkreślał bp Krzysztof Włodarczyk.

Dalej zauważył, że św. Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji „Vita consecrata” dostrzegł potrzebę przywrócenia praktyki „stanu wdów – ordo viduarum”. Papież podkreślił, że wdowieństwo przyjęte mężnie, jako przedłużenie powołania małżeńskiego, jest wielkim darem danym Kościołowi i światu. – Święty

zauważył, że wdowy wybierając służbę dla Boga „nie wchodzą na drogę życia zakonnego, ale pozostają w świecie, składając radykalny dar z siebie z miłości do Pana Jezusa, a w Nim – do każdego członka rodziny ludzkiej”.

Wdowy – jak powiedział bp – pełnią w Kościele nieocenioną rolę. Pozostawanie w samotności zbliża je do życia modlitewnego i sakramentalnego. – Swoją samotność głębiej zakorzeniają w Bogu, dając świadectwo pogodzenia się z nie zawsze łatwą Jego wolą. Widzimy je, jak częściej niż inni podejmują posługi na rzecz Kościoła, hojnie oddając swój czas, zdrowie i często wdowi grosz. Wdowieństwo zasługuje na szczególny szacunek także i z tego powodu, że jest doświadczeniem życia boleśnie pozbawionego tej pełni, jaką niosła droga małżeńska – dodał.

Pobłogosławione wdowy są dziś w świecie czytelnym znakiem, że mimo swego stanu, a więc doświadczenia cierpienia z powodu utraty współmałżonka, można doświadczyć wielkiej miłości Boga. I jeśli sięgną po tę Miłość, wówczas gotowe są poświęcić życie Chrystusowi, służąc Mu w Kościele – dodał odpowiedzialny za formację wdów w diecezji ks. dr Paweł Hoppe.

Więcej na: www.diecezja.bydgoszcz.pl

ABP WAĆLAW DEPO: TRZEBA ODDAĆ SIĘ CHRYSZTUSOWI PRZEZ WIĘKSZĄ MIŁOŚĆ

„– Dzień Życia Konsekrowanego jest dany osobom życia konsekrowanego, aby dać sposobność odnowienia przyrzeczeń oraz wzmocnienia uczuć, które powinni ożywiać ich oddanie Chrystusowi przez większą miłość – powiedział abp Wacław Depo w święto Ofiarowania Pańskiego w bazylice archikatedralnej Świętej Rodziny w Częstochowie. W 12. rocznicę swojego ingresu do tej świątyni metropolita częstochowski przewodniczył w niej Mszy św. dziękczynnej za dar osób życia konsekrowanego.

Mszę św. z metropolitą częstochowskim koncelebrowali m.in. bp Andrzej Przybylski, bp senior Antoni Długosz, ks. prał. Krzysztof Nykiel, regens Penitencjarii Apostolskiej, ks. prał. Ryszard Selejdak, rektor Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Częstochowie i ks. prał. Włodzimierz Kowalik, proboszcz parafii archikatedralnej.

Podczas liturgii śpiewał chór „Basilica Cantans” pod dyr. Włodzimierza Krawczyńskiego.

W homilii za św. Janem Pawłem II przypomniał, że Dzień Życia Konsekrowanego jest obchodzony po to, „aby pomóc całemu Kościołowi docenić świadectwo osób, które wybrały naśladowanie Chrystusa poprzez praktykowanie rad ewangelicznych, które na co dzień są świadectwem miłości miłosiernej”.



– Ten dzień jest również osobiście dla mnie dniem wdzięczności wobec Boga, który poprzez posługę Benedykta XVI 12 lat temu powierzył mi Kościół archidiecezji częstochowskiej – przyznał abp Depo.

Za Benedyktem XVI przypominał: „Nie pracujemy po to, aby bronić określonej pozycji władzy pasterskiej, jakiejś strategii sterowania ludźmi, ale po to, by ulice naszego miasta i świata były otwarte na Chrystusa”

– Dlatego wraz z wami wszystkim wpatruję się w oblicze Matki wskazującej na Syna. Ona swoją obecnością sprawia owe zapośredniczenie łaski, że ta nadzieja, która pokładamy w Niej nie jest tylko oczekiwaniem i owocem minionego czasu, lecz wciąż żarliwym wołaniem miłości o obecność miłującego Boga – kontynuował abp Depo.

Odnosząc się do kolejnej rocznicy swojego ingresu przypominał słowa, które powiedział w archikatedrze częstochowskiej 2 lutego 2012 r.: „Służba biskupia musi być napełniona odwagą pokory, która nie pyta się o to, co mówi o nim dominująca opinia czy medialne sondaże. Owa pokorna służba nie oznacza usuwania się na bok, lecz świadomość tego kim się jest wobec Boga i ludzi, uwzględniając własną ludzką słabość. Dopiero wtedy można przyjąć służbę posługi biskupiej jako głoszenia Ewangelii w porę i nie w porę, wykazywania błędów i zagrożeń i wzywanie do nawrócenia”.

Komentując czytania mszalne, zwrócił uwagę na tekst z Listu do Hebrajczyków, w którym słyszymy, „że Jezus bez żadnej różnicy z nami otrzymał udział we krwi i ciele, czyli człowieczeństwie, aby przez śmierć pokonać diabła i uwolnić wszystkich, którzy przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli grzechu”.

– Jakże nam to jest potrzebne dzisiaj, podkreślenie człowieczeństwa Jezusa, gdy świat zdaje się zaprzeczać ludzkiej naturze, ale z drugiej strony nie możemy pozwolić, żeby Jezu-

sa dostrzegać tylko w kategoriach ziemi, tylko jako niezwykle go Człowieka, etyka, moralistę – podkreślił.

Odnosząc się do Ewangelii według św. Łukasza, wskazał, że Symeon, określając Chrystusa «światłem na oświecenie pogan», „zapowiada Jego ofiarę i przeznaczenie na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą”. – To światło i fundament Chrystusowy przyszło do nas już w sakramencie naszego chrztu – wskazał.

Osobom życia konsekrowanego zadedykował słowa Benedykta XVI z książki pt. „Światłość świata”: „Potrzebujemy czegoś w rodzaju wysp, gdzie żyje wiara w Boga, trwa wewnętrzna prostota chrześcijańskiej wiary i stamtąd może ono promieniować w świat. Takimi wyspami są przestrzenie liturgii, różne wspólnoty, świętowanie sakramentów świętych i w tych miejscach schronienia Kościoła przyczyni się do piękna i odnowy świata, do piękna i odnowy życia”.

– Idźmy tą drogą, wraz z Maryją i Józefem, ku Chrystusowi, jednemu Odkupicielowi człowieka, doświadczając Jego miłości przewyciężającej lęk i dającej nadzieję na przyszłość – zachęcił abp Depo.

Po homilii miało miejsce odnowienie ślubów i przyrzeczeń rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa przez osoby życia konsekrowanego, a po Komunii św. odśpiewano dziękczynne „Magnificat” za 12 lat posługi abp. Wacława Depo w archidiecezji częstochowskiej.

Za: **KAI**

DROHICZYN: SZUKANIE I MIŁOWANIE BOGA

W święto Ofiarowania Pańskiego ponad trzydziestu przedstawicieli żeńskich i męskich zgromadzeń zakonnych działających na terenie diecezji drohiczyńskiej przybyło do Drohiczyzna, aby pod przewodnictwem bp Piotra Sawczuka świętować Dzień Życia Konsekrowanego.

Liturgię Mszy św. rozpoczął obrzęd poświęcenia gromnic. W uroczystej procesji wejścia, z zapalonymi świecami, udział wzięły przybyłe siostry zakonne.

Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Piotr Sawczuk. W homilii odniósł się do nauczania Soboru Watykańskiego II dotyczącego życia według rad ewangelicznych. Życie konsekrowane ma sens, jeśli głównym motywem jest szukanie i miłowanie Boga oraz ukryte życie. Z tej relacji z Bogiem wypływa zachęta do miłości bliźniego dla zbawienia świata i budowania Kościoła. „Modli-

twą ogarniamy wszystkie osoby konsekrowane, zwłaszcza mieszkające i pełniące posługę w diecezji drohiczyńskiej, zarówno te, które prowadzą życie kontemplacyjne, jak i czynne, żyjące w klasztorach, w domach zakonnych, jak również instytucje świeckie prowadzące życie wspólnotowe, jak i indywidualne formy życia konsekrowanego” – powiedział biskup.



Podkreślił, że osoby życia konsekrowanego wyraźnie opowiedziały się za Chrystusem i zaangażowały w służbę Kościoła. Przypominał dane statystyczne dotyczące zgromadzeń zakonnych w Polsce. Obecnie jest ok. 30 tys. osób konsekrowanych; sióstr ze zgromadzeń

czynnych – 16 tys. W męskich instytucjach jest ok. 11 tys., ale prawie 3 tys. z ich pracuje za granicą. Zwrócił uwagę na zmniejszającą się z roku na rok liczbę kandydatów. „To znak niesprzyjającej atmosfery otaczającego nas świata, choć pewnie też słabości naszego świadectwa, pewnego zagubienia i różnych braków. Bardzo potrzebna jest jednak obecność osób konsekrowanych we wspólnocie Kościoła i w zlaicyzowanym świecie. Osoby te są bowiem obecne przy tych, dla których inni nie potrafią i nie chcą znaleźć czasu. Są przy chorych, odrzuconych, samotnych, cierpiących, słabych duchowo i fizycznie” – dodał biskup.

Po homilii obecne osoby życia konsekrowanego odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia zakonne. Spotkanie zakończyła wspólna agapa.

Obecnie na terenie diecezji drohiczyńskiej jest obecnych 12 zakonów żeńskich oraz 3 zakony męskie.

Za: www.drohiczynska.pl

BP MAZUR: CZYŃCIE WSZYSTKO, BY BÓG BYŁ BARDZIEJ ZNANY I KOCHANY

– Realizując wiernie swoje powołanie, wskazujcie na pierwszeństwo Boga w życiu doczesnym. Czyńcie wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany, by ludzie spotykając Was, pytali o Boga – mówił bp Jerzy Mazur do zgromadzonych konsekrowanych osób w ełckiej katedrze. W Uroczystość Objawienia Pańskiego Kościół po raz 27. obchodzi Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. – Idąc za Chrystusem, prowadźcie innych do Niego, do Kościoła na spotkanie z Jezusem Eucharystycznym, przypominając w ten sposób, że tylko On nadaje prawdziwy sens naszemu życiu – zachęcał biskup ełcki.

Bp Jerzy Mazur przewodniczył Mszy św. w katedrze ełckiej w koncelebrze z biskupem pomocniczym, prefektami seminarium duchownego, a także przybyłymi zakonnikami.

– W to dzisiejsze święto gromadzimy się jako dzieci Boże, którymi staliśmy się w czasie naszego Chrztu Świętego. Gromadzimy się jako osoby życia konsekrowanego, by dziękować Bogu za dar powołania, dar konsekracji – powiedział w homilii bp Mazur.

Zwrócił uwagę, że wiele osób zadaje sobie pytanie: jak to się dzieje, że człowiek jest w stanie zostawić wszystko i pójść za Chrystusem, że wybiera życie zakonne? – Odpowiedź jest tylko jedna: tylko ten i ta może tak uczynić, kto spotkał się z miłością Jezusa Chrystusa, usłyszał Jego głos „Pójdź za Mną”, kto zafascynował się Chrystusem, kto Jego miłości doświadczył w głębi swego serca i żyje w zażyłej relacji z Jezusem – mówił bp Mazur.

Biskup życzył osobom konsekrowanym, aby uważnie wstuchiwali się w głos Jezusa. – Dzisiaj, kiedy zagraża nam inwazja pogaństwa, toczy się walec dechrystianizacji, trzeba nam uważnie wstuchawać się w głos Jezusa. Naśladując Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, stawajcie się świadkami Jego obecności w dzisiejszym świecie – wskazywał duchowny.

– Za św. Teresą z Lisieux pragnę Wam przypomnieć, że „Jezus zstępuje co dzień z nieba nie po to, żeby pozostawać w złotej puszczy, ale po to, by znaleźć inne niebo, nieskończenie bardziej Mu drogie od tamtego: niebo naszej duszy uczynionej na Jego obraz”. Niech wasze dusze będą tym drogocennym niebem – apelował hierarcha.

Biskup Mazur zachęcał zgromadzonych, aby włączyli się w odnowę eucharystyczną diecezji poprzez zaangażowanie w przygotowania i przeżycie Kongresu Eucharystycznego Diece-

zji Ełckiej. – Aby stał się on wielką wspólną modlitwą duchownych i świeckich, dziękczynieniem Bogu za Eucharystię, umocnieniem naszej wiary w prawdziwą i realną obecność Jezusa Chrystusa pod postacią chleba i wina. Niech to będzie błogosławiony czas do odnowienia relacji z Chrystusem obecnym w sakramencie Eucharystii – zachęcał biskup.



Podczas Eucharystii zgromadzone osoby życia konsekrowanego dokonały odnowienia swoich ślubów. Jest to świadectwo wiary i życia zgodnego z charyzmatem zakonnym, który szczególnie w tym dniu skłania do wdzięczności Bogu za ich posługę i modlitwy o nowe powołania. Wierni, zachowując tradycję, przynieśli świece, tzw. gromnice, które zostały poświęcone.

Wprowadzeniem do wspólnej Eucharystii przeżywanego dziś również Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego było spotkanie w Centrum Oświatowo-Dydaktycznym, gdzie biskup pomocniczy diecezji ełckiej Dariusz Zalewski, poprowadził konferencję formacyjną. Zgromadzonym Osobom Życia Konsekrowanego zwrócił uwagę na piękno adoracji. Podkreślał, że jest to przedłużenie Eucharystii. Zwrócił również uwagę na trudności, które towarzyszą modlitwie adoracyjnej.

Wspólne świętowanie zakończyło się agapą.

Na terenie diecezji ełckiej swoje powołanie realizuje 15 zgromadzeń zakonnych żeńskich oraz 12 parafii jest prowadzonych przez zakonników. Od kilku już lat Kościół ełcki ma także pustelnię franciszkańską. Obecne są również indywidualne formy życia konsekrowanego: dziewice i wdowy konsekrowane. Jak podkreślał bp Jerzy Mazur, ta różnorodność form życia konsekrowanego jest bogactwem Kościoła ełckiego.

Za: www.diecezjaelk.pl

BP JEZERSKI: ŻYCIE KONSEKROWANE TO TWÓRCZE NAŚLADOWANIE CHRYSZTUSA

„W katedrze elbląskiej sprawowana była Msza św. z okazji Dnia Życia Konsekrowanego.

W Polsce mamy około 30 tys. osób konsekrowanych. Sióstr zakonnych jest 16 tys., w tym mniszek klauzurowych 1220. Przedstawiciele konsekrowanych licznie posługują także i w diecezji elbląskiej. Uroczysta Msza Święta z okazji

Dnia Życia Konsekrowanego była dziś sprawowana w katedrze św. Mikołaja w Elblągu. Eucharystii przewodniczył biskup elbląski dr Jacek Jezierski.



- Osoby życia konsekrowanego to zarówno pustelnicy jak i zwarte społeczności mnisze, to także dziewice, to zakonnicy i zakony, członkowie zgromadzeń, towarzystw i stowarzyszeń apostołskich, to członkowie i członkinie świeckich instytutów życia konsekrowanego. To także członkinie i członkowie współczesnych wspólnot monastycznych, ekumenicznych, to również błogosławione wdowy - wliczał w homilii biskup Jezierski. Duszpasterz naszej diecezji podkreślał, że to co istotne w tym róż-

nicowaniu życia konsekrowanego, to stały patronat Kościoła.

Jak przypominał, życie konsekrowane to stałe podążanie za Jezusem Chrystusem i Jego twórcze naśladowanie. -

Chodzi tu o wierność wezwaniom do cierpliwej i wytrwałej modlitwy – wskazywał. – Zaniechanie modlitwy, medytacji i lektury Ewangelii prowadzi do zmiany światopoglądu i postaw. Nasze myślenie gubi wówczas wymiar pionowy.

Pozostaje przy poziomie, gdzie na pierwszy plan wysuwa się pragmatyzm i posługiwanie się myśleniem w kategoriach praktycznych i kategoriach korzyści - mówił. Za: www.elbliag.gosc.pl

ABP WOJDA DO OSÓB KONSEKROWANYCH: BĄDŹMY LUDŹMI MODLITWY!

Osoby życia konsekrowanego w święto Ofiarowania Pańskiego zgromadziły się w katedrze oliwskiej na Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem abp. Tadeusza Wojdy, metropolity gdańskiego.

W homilii abp Wojda podkreślił, że dzisiejsze święto ofiarowania Pańskiego inspirowane do tego, aby zawsze ze świadomością ofiarowywać Bogu swoje życie, aby Mu je ofiarowywać na ołtarzu każdego dnia.

– Życie konsekrowane, kiedy staje się autentycznym darem dla Boga, staje się też najcenniejszym darem dla innych. Wszyscy nawzajem potrzebujemy tego daru, abyśmy wszyscy razem mogli być darem dla świata. Właśnie przez to całkowite i nieustanne oddawanie się Bogu w konsekracji stajemy się w świecie żywym świadectwem Bożego dobra, miłości, miłosierdzia i zatroskania o innych – mówił.

Dodał, że w święcie Ofiarowania Pańskiego odnajdujemy i odczytujemy istotę powołania chrześcijańskiego w ogólności oraz istotę powołania do życia konsekrowanego w szczególności.

– To powołanie, będąc darem bez wyjątku dla wszystkich ochrzczonych, w sposób szczególny staje się udziałem osób konsekrowanych, które decydując się naśladować Jezusa

Chrystusa na drodze rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, przyjmuje do swojego serca zobowiązanie budowania z cierpliwością i wytrwałością swojej osobistej świętości. Brak zaangażowania w tym względzie oznaczałoby sprzeniewierzenie się otrzymanemu powołaniu i zdradę Jezusa Chrystusa – podkreślił metropolita.



Zaznaczył, że budowanie osobistej świętości nie dokonuje się samoistnie, lecz jest owocem codziennego odnawiania przyjaźni z Bogiem w Jezusie Chrystusie, owocem unikania grzechu i skłonności do niego, usuwania z własnego życia wygodnictwa, opieszałości, słabości i wad. Za: www.gdansk.gosc.pl

BP BRYL: SPOŁECZEŃSTWO POTRZEBUJE WASZEGO ŚWIADECTWA

– Współczesne społeczeństwo bardzo potrzebuje waszej pracy, waszego oddania, waszych dzieł, ale nade wszystko potrzebuje waszego świadectwa, waszego życia oddanego Bogu – mówił biskup kaliski Damian Bryl do osób konsekrowanych w katedrze św. Mikołaja w Kaliszu, gdzie przewodniczył Mszy św. w Światowym Dniu Życia Konsekrowanego.

W homilii bp Damian Bryl dziękował wspólnotom zakonnym za posługę w diecezji kaliskiej. – Dziękujemy za te ważne dzieła wychowawcze, które prowadzicie: szkoły, przedszkola, świetlice. Dziękujemy, że opiekujecie się chorymi i starszymi w zakładach opieki i w różnych innych miejscach, że odwiedzacie chorych i towarzyszyacie osobom niepełnosprawnym – powiedział biskup.

Zachęcał osoby konsekrowane do autentycznego życia Ewangelią. – Wszystko inne jest ważne, ale wtórne. Najważniejsze jest, żeby żyć Ewangelią prawdziwie, mocno, radykalnie (...). To, co może dzisiaj innych do Pana Boga doprowadzić to jest nasza prawdziwość, autentyczność – przekonywał kaznodzieja.



Podkreślał, że bardzo ważne w życiu osób konsekrowanych jest to, aby nie zniechęcali się. Wskazał, że przed zniechęceniem, które zasmuca, gasi duszę i wolę przestrzegał papież Benedykt XVI. – „Nie dołączajcie do proroków kłęski,

głosząc koniec, czy brak sensu życia konsekrowanego w Kościele naszych czasów” – cytował bp Bryl.

Apelował do osób konsekrowanych, aby pozwolili prowadzić się Duchowi Świętemu. – „Osoby konsekrowane są ludem wyzwolonym przez profesję rad ewangelicznych, gotowym patrzeć w wierze poza teraźniejszość, zaproszonym do tego, by poszerzać spojrzenie, by rozpoznać większe dobro, przynoszące korzyść wszystkim” – mówił za papieżem Franciszkiem.

Po kazaniu osoby konsekrowane odnowiły śluby zakonne.

Z biskupem kaliskim Damianem Brylem Mszę św. koncelebrowali: biskup pomocniczy Łukasz Buzun (paulin), delegat biskupa kaliskiego ds. życia konsekrowanego ks. kan. Michał Kieling, proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Adam Modliński i kapłani zakonni. W diecezji kaliskiej posługuje ok. 320 sióstr, w tym ponad 50 sióstr w 3 klasztorach kontemplacyjnych, a są to: Sio-

stry Karmelitanki Bose na Niedźwiadach w Kaliszu, Siostry Klaryski Kapucynki w Ostrowie Wielkopolskim i Mniszki Kamodułki w Złoczewie. W zgromadzeniach męskich pracuje ponad 80 kapła-

nów zakonnych i kilku braci. Zakony zajmują się głównie pracą duszpasterską. Niektóre zgromadzenia prowadzą szkoły, przedszkola, zakłady opiekuńczo-wychowawcze lub domy rekolekcyj-

ne. Siostry posługują także w Caritas Diecezji Kaliskiej. W diecezji jest 6 dziewcząt konsekrowanych i 1 wdowa konsekrowana. Za: www.diecezja.kalisz.pl

ABP GALBAS: ŻYCIĘ "DUCHOWOŚCIĄ OFIAROWANIA"

W Święto Ofiarowania Pańskiego abp Galbas przewodniczył Eucharystii w katowickiej katedrze. W homilii zwrócił uwagę na trzy postawy: duchowość ofiarowania, dzielenie losu Chrystusa oraz świadectwo.

Metropolita katowicki zachęcił, by na wzór Maryi i Józefa żyć „duchowością ofiarowania”, dzięki której możliwe jest odkrycie tego, że życie nie należy do nas, ale do Boga. – Gdy to pojmemy stanie się ono dużo lżejsze, spokojniejsze i szczęśliwsze, bo zrozumiemy, że nie wszystko zależy od nas, że nie jesteśmy absolutnymi panami siebie samych, że nie wszystko musi być na naszej głowie i na naszych barkach. Nie! Przecież my także wyszliśmy od Ojca i wracamy do Ojca – mówił.

Abp Galbas zwrócił uwagę na to, że autentyczne ofiarowanie Bogu wpływa na przeżywanie codzienności. – Poprawi to także nasze relacje z innymi, bo gdy będziemy Bogu ofiarowywać także ludzi, z którymi związane jest nasze życie, to przecież nie będziemy mogli jednocześnie ich krzywdzić, chcieć dla nich czegoś złego.

Drugim przesłaniem, na które zwrócił uwagę kaznodzieja „zawiera się w prawdzie, że los Chrystusa, jest losem ludzi chrystusowych”. Przywołał spotkanie Maryi i Symeona, „ludzi duchowych i głębokich”. – Symeon zobaczył coś, czego nie zobaczy człowiek cielesny, żyjący tylko sprawami tego świata, pochłonięty doczesnymi troskami i rzeczami: że powołanie Chrystusa jest także powołaniem Maryi, a potem powołaniem wszystkich, którzy się z Chrystusem łączą – stwierdził.

Przypomniał także, że wszyscy, którzy należą do Kościoła wezwani są do podjęcia drogi krzyża „gdyż nie jest uczeń nad swojego Mistrza”. – Kiedy więc godzina krzyża dotyka także nas, w naszym życiu osobistym, rodzinnym, wspólnotowym, kiedy jesteśmy świadkami i uczestnikami nieszczęścia i cierpienia, kiedy także naszą duszę przenika miecz wieloimiennej bolesti, wówczas spoglądajmy na Maryję. Niech Jej modlitwa i Jej przykład dodaje nam otuchy i pewności, że to wszystko, choć takie trudne, a często takie niezrozumiałe, ma jednak sens i że skończy się zwycięstwem, zmartwychwstaniem, chwałą i radością, której nikt nam nie odbierze.

Trzecią postawą, na którą zwrócił uwagę abp Galbas, jest prorocki wymiar świadectwa. – Maryja i Józef przybyli do świątyni, aby przedstawić Chrystusa Bogu, ale stało się też coś odwrotnego, także Bóg Ojciec przedstawia Chrystusa światu, a czyni to poprzez usta dwojga starszaków, obdarzonych darem proroctwa – mówił. Podkreślił, że Symeon i Anna złożyli „piękne świadectwo o Chrystusie, który był wówczas tylko małym, czterdziestodniowym chłopcem, nie różniącym się od innych i nie dostrzeżonym przez innych”. Zachęcił, by na ich wzór szukać obecności Jezusa. – Pośród świata, który w zdecydowanej większości Chrystusa nie widzi, nie uznaje, nie szanuje i nie chce. Obyśmy umieli dostrzec Jego obecność i o Niej mówić. To jest Władca, to jest Zbawiciel, to jest Światło, To jest Boża Chwała! To jest Pan! – zaznaczył.

Wezwał także odpowiedzialnych za głoszenie słowa w Kościele do radykalnego życia Ewangelią. – Jeśli jest słowo bez przykładu, to jest ono niczym cymbał brzącający; nieskuteczne, a nawet zniechęcające czy gorszące. Zwłaszcza słowo księży, liderów chrześcijańskich wspólnot czy katechetów. Ale jeśli jest tylko przykład, a nie ma słowa, to też czasem może nie wystarczyć. Może nie być dostrzeżone i usłyszane.



Metropolita katowicki zwrócił się także do osób konsekrowanych. – Szczerze powiem, że nie lubię tego określenia „osoby konsekrowane”. Zdaje mi się, że jest w nim jakieś niepotrzebne uprzywilejowanie. Jakaś „lepszość”. Wolę mówić po prostu: zakonnicy, zakonnice, wdowy i dziewice Bogu poświęcone – stwierdził. Podkreślił, że przez sakrament chrztu wszyscy w Kościele są konsekrowani, a ci, którzy żyją w rodzinach często „intensywniej praktykują czystość, ubóstwo i posłuszeństwo”. Zaapelował, by osoby poświęcone Bogu, tym bardziej praktykowały życie według rad ewangelicznych. – Katechizm przypomina, że mamy za Chrystusem iść „wierniej”, że mamy „wyraźniej” ukazywać Go światu i być: „głębiej” obecnymi w Jego Sercu. Mało tego, że idąc węższą, ewangeliczną drogą, mamy pobudzać innych swoim przykładem – mówił.

Zachęcił, by osoby żyjące według ewangelicznych rad żyły swoją konsekracją, „która ma być darem radośnie ofiarowanym Bogu, a nie wymuszoną, nieszczęśliwą daniną”. Podziękował także za wszystko, co wnoszą w życie archidiecezji. Poprosił, by „poświęcali się służbie Bożej i byli oddani dla dobra Kościoła”. – Nie dla swojego prywatnego dobra i nie tylko dla dobra waszych Instytutów, ale dla dobra całego Kościoła – stwierdził.

Przestrzegł też przed niebezpieczeństwami życia zakonnego. – Jeśli życie osób dumnie nazwanych i nazywających się konsekrowanymi (a mówię to też do siebie) ma być niewierne i zapakane, to niech się czym prędzej nawrócą, bo inaczej przyczynią się jedynie do własnej zguby i do zguby innych – stwierdził.

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1997 roku. Aktualnie na terenie archidiecezji katowickiej praktyką rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa żyje ponad 800 osób: 152 księży zakonnych, 16 braci oraz 649 siostr. Do grona osób konsekrowanych należą także 20 dziewcząt i 9 wdów.

Za: www.archidiecezjakatowicka.pl

BP PIOTROWSKI: JESTEŚCIE OGROMNYM DAREM DLA KOŚCIOŁA

Osoby konsekrowane modliły się w Bazylice Katedralnej razem z Biskupem Kieleckim Janem Piotrowskim. Obchody Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego rozpoczęła konferencja w budynku Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach.

W homilii Biskup Kielecki zwrócił uwagę na ogromny dar, jakim dla Kościoła są siostry i bracia zakonnici.

– Nie od kogo innego, ale od samego Jezusa uczmy się tego, czym jest prawdziwa miłość, a wtedy tak jak On będziemy kochać. Osoby konsekrowane taką miłością, oddając się do dyspozycji Chrystusa w Jego Kościele, stają się dla wszystkich braćmi i siostrami. Niech takiej miłości i wierności uczy nas Maryja, Matka Wcielonego Słowa. Tak jak

Ona, nieśmy światło Chrystusa, którego symbolem jest gromnica, trzymana przez was w dłoniach – mówił Pasterz naszej diecezji.

W trakcie Eucharystii odnowiono również śluby zakonne.



Osoby konsekrowane pełnią ważną rolę nie tylko w Kościele, ale również w życiu społecznym naszego regionu i miasta. Siostry nazaretanki prowadzą w Kielcach szkołę, posługując także w punkcie pomocy Caritas, Domach Pomocy Społecznej czy hospicjum.

– Całe życie pracuję z chorymi. To osoby niezwykle wdzięczne i staramy się im pomagać, jak tylko możemy. Towarzyszymy im, gdy są z nami i wspieramy modlitwą. Później idą dalej, a my modlimy się za nich podczas specjalnych Mszy Świętych za zmarłych. Niezwykle ważne jest również wsparcie ich bliskich. Po to jesteśmy – tłumaczyła w rozmowie z nami s. Tobiasza.

W Kielcach obecne są również siostry dominikanki. Prowadzą Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, ale również przedszkole i pracują w szpitalu oraz szkołach. – Pracujemy z dziećmi obciążonymi schorzeniami. To wymagająca praca, ale to część naszego powołania – podkreślała siostra Lidia.

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego ustanowił w 1997 roku św. Jan Paweł II.

Za: www.diecezja.kielce.pl

BP ZIELIŃSKI: OSOBY KONSEKROWANE ZNAKIEM OBECNOŚCI PANA BOGA

W kosczańskiej katedrze Mszy św. z okazji Dnia Życia Konsekrowanego przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. Homilię wygłosił bp Krzysztof Zadarko.

Przed Mszą św. biskup diecezjalny spotkał się z dziennikarzami. Podczas briefingu mówił o znaczeniu życia konsekrowanego. – Osoby konsekrowane są szczególnym znakiem obecności Pana Boga, który przyszedł do świata w duchu całkowitego oddania, odzierając siebie z tego wszystkiego, co wiąże się z posiadaniem, czy z rodziną – powiedział podczas briefingu.

W homilii bp Krzysztof Zadarko zwrócił uwagę na szersze niż osobiste dążenie do doskonałości znaczenie konsekracji zakonnej. – Jest ona po to, aby świat zobaczył w Kościele miejsce objawienia się Syna Bożego, miejsce, w którym dotykamy tajemnicy grzechu i nieprawości, ale także świętości i światłości – podkreślił bp Krzysztof Zadarko.

- Dzisiaj dziękujemy Bogu za was, tutaj zgromadzonych i tych, których reprezentujecie, obecnych w domach, rozsiansych po naszej diecezji – powiedział biskup, przedstawiając następnie dane liczbowe dotyczące życia konsekrowanego w Polsce i w diecezji kosczańsko-kołobrzeszkiej.

Działają 28 zgromadzeń zakonnych żeńskich (2 klauzurowe) i 12 męskich. Mamy 232 siostry zakonne, 7 dziewczyn konsekrowanych i 6 wdów konsekrowanych. W parafiach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, pracuje 128 kapłanów i 6 braci. Biskup podkreślił też rolę każdego zgromadzenia, każdego charyzmatu, każdej misji. – Nie ma mniej lub bardziej ważnych zgromadzeń zakonnych. Nie ma siostr czy braci, którzy zajmują się mniej ważnymi sprawami. Takie myślenie, czysto ludzkie, nieraz się pojawia w przestrzeni Kościoła. Trzeba powiedzieć,

że jest ono nieuczciwe. Każda osoba, która złożyła śluby, która przyrzekła przed Bogiem i Kościołem, że chce żyć według posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, pragnąc naśladować Jezusa Chrystusa w Jego absolutnej miłości, jest dzisiaj bezcenna – stwierdził biskup pomocniczy diecezji kosczańsko-kołobrzeszkiej.



Bp Krzysztof Zadarko zwrócił też uwagę na znaczenie każdej historii powołania zakonnego: – Każda i każdy z was mógłby tu dzisiaj wystąpić i opowiedzieć, kiedy i jak poznaliście Jezusa Chrystusa i co w tym spotkaniu było tak wyjątkowego, że postanowiliście pozostawić swoje dotychczasowe życie. Trzeba o tym mówić. W świecie, przez który przetacza się walec laicyzacji, w którym tak łatwo o pokusę banalizacji życia, każdy wasz życiorys, każda historia powołania nie są fantazją, ale znakiem nadzwyczajnej interwencji Boga.

Nawiązując do obecnego we współczesnym świecie zjawiska płynności norm i postaw, biskup podkreślił znaczenie stałości w powołaniu zakonnym: - W takim świecie potrzebujemy świadectwa, że Boża miłość jest niezmienna wobec każdego człowieka.

Po Mszy św. siostry i bracia zakonnici spotkali się w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym. Za: www.diecezjakoszalin.pl

ABP JĘDRASZEWSKI: BYĆ ODBLASKIEM ŚWIATŁOŚCI, KTÓRĄ JEST CHRYSYDUS

– Być złączonym z Chrystusem, który jest „Światłością dla pogan”; nieść zatem Ewangelię o Chrystusie wszystkim, którzy są daleko od Kościoła – między innymi takie zadanie postawił przed osobami konsekrowanymi abp Marek Jędraszewski. W Święto Ofiarowania Pańskiego hierarcha przewodniczył Mszy św. w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.

W homilii abp Jędraszewski przypomniał, że Święto Ofiarowania Pańskiego jest świętem osób konsekrowanych oraz, że być osobą konsekrowaną to „wejść w szczególne więzy z Chrystusem – naszym Mistrzem i Panem, a przede wszystkim Oblubieńcem”.

Metropolita krakowski zwrócił uwagę, że być ubogim na wzór Chrystusa to znaczy „bardziej być, aniżeli mieć”. W kontekście posłuszeństwa wskazał na konieczność wsłuchiwania się w to, „czego ode mnie chce Boży Oblubieniec”, w czym odkrywa się niezmierną przestrzeń miłości.

Wskazał także, że „pokusy kompromisów” w sferze czystości, trzeba wypędzić z siebie z gwałtownością, z jaką Chrystus wypędzał ze świątyni kupców, aby zrealizowało się błogosławieństwo: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Abp Jędraszewski podkreślił też wagę słobów zakonnych, zwłaszcza czystości, a także „gotowość oddania życia, by dla Kościoła przyjąć celibat”.



Wśród aktualnych „niepokojów” hierarcha wskazał na postulaty dotyczące pigułki „dzień po”, legalizacji aborcji czy zmuszania szpitali do jej przeprowadzenia. – Za tym kryje się zabójstwo niewinnego, bezbronnego całkowicie człowieka. I mówi się, że to jest wolność? Jak może wolność prowadzić i być powo-

dem, żeby zabijać kogoś drugiego? To nie jest wolność! – mówił abp Jędraszewski dodając, że konieczna jest też troska o wychowanie dzieci i młodzieży, także poprzez nauczanie religii w szkołach.

Metropolita zachęcał, by modlitwą i cierpieniem zaangażować się także w Kongres Eucharystyczny Archidiecezji Krakowskiej, który rozpocznie się w Wielki Czwartek.

– Być złączonym z Chrystusem, który jest „Światłością dla pogan”; nieść zatem Ewangelię o Chrystusie wszystkim, którzy są daleko od Kościoła, którzy zagubili się na swoich życiowych drogach, którzy o Chrystusie zapomnieli lub w Niego zwątpili; być wiernym tej Światłości, która jest na koniec „chwałą Twego ludu”; wielbić Chrystusa, który jest Światłością świata i być odblakiem tej Światłości dla wszystkich naszych braci i sióstr, którzy stanowią ten sam święty, katolicki, powszechny zatem Kościół – mówił abp Jędraszewski do osób konsekrowanych. Więcej na: www.diecezja.pl

BP SIEMIENIEWSKI O WIERNOŚCI EWANGELICZNYM ZASADOM

Katedra legnicka wypełniła się osobami, które w szczególny sposób realizują rady ewangeliczne.



W piątek 2 lutego w samo południe w legnickiej katedrze pw. św. Ap. Piotra i Pawła biskup Andrzej Siemieniewski przewod-

niczył Eucharystii. Ta rozpoczęła się od modlitwy przy bocznym ołtarzu, po której ordynariusz diecezji legnickiej pobłogosławił świece. W ten sposób bowiem zaczyna się liturgia w święto Ofiarowania Pańskiego. Tego dnia wraz z biskupem modliło się kilkudziesięciu zakonników ze zgromadzeń zakonnych z całej diecezji. Do katedry przybyły liczne siostry zakonne, bracia zakonne, ojcowie a także księża żyjący w zgromadzeniach zakonnych. Obecne były także wdowy błogosławione oraz dziewice konsekrowane. Biskup legnicki w homilii przypomniał, że papież Franciszek wskazuje na Dzieje Apostolskie jako na podstawowy podręcznik eklezjologii. - Tam znajdziemy opis chrześcijan, którzy żyją radami ewangelicznymi. Jest tam chociażby ubóstwo, apostołskie posłuszeństwo, bezżenstwo. Współcześnie są osoby, które chcą w Kościele w ten sposób żyć. Na to życie składa się także wspólnota, ale i wierność życiowa ewangelicznym radom i złożonym wobec wspólnoty zobowiązaniom - mówił biskup. Za: www.legnica.gosc.pl

ABP BUDZIK: WIARA NIE MIESZKA W MROKU

Abp Stanisław Budzik przewodniczył w katedrze lubelskiej Mszy św. w Święto Ofiarowania Pańskiego. Na wstępie liturgii polecił szczególnej modlitwie zebranych w świątyni sióstr i braci zakonnych. – Niech Bóg powołuje kolejnych ludzi tak, aby nie zabrakło nowych

głosicieli Ewangelii i świadków Bożej miłości – wzywał metropolita lubelski.



Abp Budzik podkreślił w homilii, że osoba wzywana do służby Bogu powinna całkowicie Mu zaufać, oddając się Jemu i Jego zbawczemu planowi. – Koniecznym warunkiem pójścia za Jezusem jest odejście od siebie i własnego ja, zdając sobie sprawę, że w tej prośbie zawarta jest zgoda na odejście od tego, do czego jesteśmy najbardziej przywiązani: własnych planów na życie i trzymanie w rękach swojego losów – powiedział metropolita lubelski. – Słusznie prze-

go trudu oraz cierpliwości. Jeżeli jednak nie zdecydujemy się na taką zmianę to nie doświadczymy tego, czego doświadczali święci – mówił hierarcha.

Eucharystie poprzedziła konferencja i wspólna adoracja Najświętszego Sa-

kramentu przeznaczona dla przedstawicieli lubelskich zgromadzeń i zakonów. Dzień Życia Konsekrowanego został ustanowiony w 1997 r. przez papieża Jana Pawła II. Wydarzenie jest poświęcone modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom.

Do grona osób konsekrowanych należą zakonnicy, siostry zakonne ze zgromadzeń czynnych i kontemplacyjnych, osoby skupione w instytutach, stowarzyszeniach i wspólnotach świeckich oraz dziewice i wdowy konsekrowane, a także pastelnicy. Za: **KAI**

BP OSIAŁ: LUDZIE MUSZĄ WIDZIEĆ W NAS RADOŚĆ

W święto Ofiarowania Pańskiego, o godz. 12:00 w katedrze łowickiej została odprawiona Msza św. z udziałem osób życia konsekrowanego.



Tradycyjnie przed Eucharystią uczestnicy zgromadzili się pod pomnikiem św. Jana Pawła II, gdzie po krótkiej modlitwie bp Wojciech Osiał poświęcił gromnice. Następnie wszyscy procesyjnie weszli do katedry.

Na początku Mszy św. ks. Stanisław Zarosa – referent Wydziału Spraw Zakonnych – przywitał zgromadzonych i zaprosił do wspólnej modlitwy. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp pomocniczy diecezji łowickiej Wojciech Osiał.

W homilii celebrans na wstępie podziękował za obecność i posługę księży, sióstr i braci zakonnych oraz przekazał wyrazy pamięci od biskupa ordynariusza Andrzeja F. Dziuby. Następnie bp Osiał zwrócił uwagę na potrzebę radości: -Do Jezusa pociąga ktoś, kto jest radosny. Ludzie muszą widzieć w nas radość, płynącą ze zjednoczenia z Jezusem -mówił bp Wojciech. Drugą rzeczą, na którą w homilii zwrócił uwagę bp Osiał jest wierność powołaniu: -Najważniejszą rzeczą w kapłaństwie, w życiu zakonnym jest wierność. Danego słowa się dotrzymuje. W miłości się nie zdradza. (...) Boimy się dzisiaj mówić o zdradzie. Może postawmy sobie pytanie: ilu z nas jest bardzo głęboko zakochanych w Panu Jezusie? Czy naprawdę jesteśmy gotowi każdego dnia oddawać dla Niego nasze życie? -pytał celebrans.

Po komunii św. nastąpiło odnowienie ślubów zakonnych. Na zakończenie bp Osiał podziękował za wspólną modlitwę i udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Za: www.diecezjalowicz.pl

BP PĘKALSKI: RADUJCIE SIĘ ZAWSZE Z POWOŁANIA

– Drogie Siostry i Bracia! Radujcie się zawsze z powołania, jakim obdarował Was Bóg dla dobra całego Kościoła, z każdego dnia przeżytego w wierności temu darowi i w wierności charyzmatom związanym z przynależnością do Waszych wspólnot! – mówił bp Pękalski.

Ojcowie, siostry i bracia zakonnicy, przedstawiciele świeckich instytutów życia konsekrowanego oraz wierni świeccy modlili się w piątek 2 lutego w łódzkiej katedrze. Mszy świętej w Dniu Życia Konsekrowanego obchodzonego od lat w święto Ofiarowania Pańskiego przewodniczył bp Ireneusz Pękalski.

O radości, która jest znakiem rozpoznawczym ludzi będących blisko Pana Boga, oddanych Mu Osób Życia Konsekrowanego mówił w swoim słowie biskup pomocniczy Archidiecezji Łódzkiej. Odwołując się do dokumentów papieskich hierarcha powiedział między innymi – w Adhortacji Apostolskiej „Gaudete et Exultate” Papież wyjaśnia między innymi to, jak on rozpoznaje świętość w ludzi Bożym. „Lubię dostrzegać świętość w

cierpliwym ludzi Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają.” Według Ojca Świętego, radość jest jednym ze znaków świętości Osób Życia Konsekrowanego. – zauważył kaznodzieja



Zwracając się do zebranych ksiądz biskup powiedział – drogie Siostry i Bracia! Radujcie się zawsze z powołania, jakim obdarował Was Bóg dla dobra całego Kościoła, z każdego dnia przeżytego w wierności temu darowi i w wierności charyzmatom związanym z przynależnością do Waszych wspólnot. Cieszcie się każdym darem nowych powołań i radośnie dziękujcie Bogu za ten dar. Kto wie, może radosne przeżywanie własnego powołania, będzie dla innych zachętą, by pójść za waszym przykładem. – podkreślił duchowny.

Kończąc homilię bp Pękalski zaapelował – bądźcie dla osób duchownych i świeckich radosnymi apostołami uśmiechu, tak bardzo potrzebnego współczesnemu światu, w którym jest tyle cierpień, beznadziei i smutku. – zakończył kaznodzieja.

Po homilii ojcowie, siostry i bracia zakonnicy oraz przedstawiciele świeckich instytutów życia konsekrowanego wobec Pana Boga, biskupa i zgromadzonych w świątyni odnowili swoje śluby zakonne.

Jak zauważa o. Ernest Zielonka – w tym roku obchodzimy w Kościele XXVIII Dzień Życia Konsekrowanego, który został ustanowiony przez św. Jana Pawła II. Jest to dzień, w którym my jako zakonnicy przychodzimy do katedry – naszego Kościoła Matki – po to, by za ten dar podziękować, bo mamy świadomość, że zostaliśmy obdarzeni charyzmatem, a nie że go sami sobie wyraziliśmy. Mamy też świadomość, że ten charyzmat nie jest dla nas, ale jest dla innych. Dziś za powołanie i za nasze charyzmaty Bogu dziękujemy. – tłumaczy przewodniczący Wydziału ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Kurii Łódzkiej. Za: www.archidiecezja.lodz.pl

Refleksja tygodnia

KONSEKRACJA ZAKONNA. HOMILIA NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

abp. Stanisław Gądecki (Katedra Poznańska - 2.02.2024)

Ekscelencje, Księża Biskupi,
Wyżsi Przełożeni zakonów i zgromadzeń,
Czcigodni Ojcowie i Bracia zakonni,
Drogie Zakonnice i Zakonnicy,
Członkowie i Członkinie Instytutów Świeckich i Stowarzyszeń
Życia Apostolskiego,
Dziewice konsekrowane i Wdowy pobłogosławione,
Seminarzyści, Nowicjuszki i Nowicjusze,
Postulantki i Postulanci,

Czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu przypada święto Ofiarowania Pańskiego. Jest to dzień, w którym wspólnie „dziękujemy Bogu za instytuty zakonne, kontemplacyjne, prowadzące dzieła apostolskie, oraz za stowarzyszenia życia apostolskiego, za instytuty świeckie i za indywidualne formy życia konsekrowanego” (*Vita Consecrata* 2). Dziękujemy za wszystkie osoby konsekrowane, które – gdy wiernie realizują swoje powołanie, naśladując Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego – przyczyniają się do tego, że Bóg jest bardziej znany i kochany. Niech to liturgiczne spotkanie umocni też wiarę samych osób konsekrowanych i ponowi wasze ofiarowanie samych siebie Panu Bogu.

W związku tym zastanówmy się nad dwoma sprawami; nad świętem Ofiarowania Pańskiego oraz nad samą konsekracją zakonną.

1. OFIAROWANIE PAŃSKIE

Pierwsza sprawa to Ofiarowanie Pańskie. Opowiadając o dzieciństwie Jezusa, św. Łukasz podkreśla, że Maryja i Józef byli wierni Prawu Pańskiemu, dlatego też z głęboką pobożnością wypełnili wszystko, czego wymagało Prawo Mojżesza po urodzeniu pierworodnego syna. Idzie przede wszystkim o dwa prawa, z których jeden dotyczył nowonarodzonego dziecka a drugi dotyczył jego matki.

a. Pierwszy z tych nakazów pochodzi z czasów Paschy egipskiej. Wtedy bowiem – zgodnie z zapowiedzią Mojżesza (Wj 11,4-5) – Pan Bóg wygubił wszystkich pierworodnych chłopców egipskich: „wszystko pierworodne Egiptu: od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego tego, który był zamknięty w więzieniu” (Wj 12,29).

Z wdzięczności za ocalenie pierworodnych chłopców izraelskich podczas Nocy Paschalnej, Mojżesz nakazał poświęcić wszystkich pierworodnych synów Izraela na służbę Bogu (Wj 13,2). „Gdy cię syn zapyta w przyszłości: Co to oznacza? – odpowiesz mu: Pan ręką mocną wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli. Gdy faraon wzbraniał się nas uwolnić, Pan wybił wszystko, co pierworodne w ziemi egipskiej, zarówno pierworodne z ludzi, jak i z bydła, dlatego ofiaruję dla Pana męskie pierwociny łona matki i wykupuję pierworodnego mego syna” (Wj 13,13-15).

Ten stan rzeczy trwał aż do momentu przybycia Izraelitów na pustynię, kiedy to Lewici zostali przeznaczeni do do wyłącznej służby świątynnej w miejsce pierworodnych chłopców izraelskich. Księga Liczb mówi: „Rzekł znowu Pan do Mojżesza tymi

słowami: „Weź lewitów na miejsce [ἀντί πάντων] wszystkich pierworodnych u Izraelitów [...]. I będą lewici należeć do Mnie, bo Ja jestem Pan. Jako wykup za owych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych Izraelitów, którzy przewyższają liczbę lewitów, weźmiesz po pięć syklów od głowy według wagi sykla przybytku; sykl po dwadzieścia ger. Daj to srebro Aaronowi i jego synom jako wykup za tych nadliczbowych” (Lb 3,44-48). „Wykupu [λύτροις λυτρωθήσεται] dokona się w miesiąc po urodzeniu za cenę pięciu syklów srebra według wagi przybytku; sykl po dwadzieścia ger” (Lb 18,15).

W tę starożytną tradycję izraelską został włączony także Pan Jezus, przyniesiony – zgodnie z Prawem Mojżesza – do świątyni w celu dokonania wykupu. Czterdzieści dni po urodzeniu został złożony w ręce kapłana, a następnie wykupiony za 5 syklów (co odpowiadało zapłacie za 20 dni pracy). Trzeba jednak zauważyć, że Jezus nie został przyniesiony do domu Bożego, aby zostać wykupionym, wyzwolonym od służby Bożej. Właśnie przy tej okazji został On poświęcony Bogu na służbę (Łk 2,23; por. Wj 13,2.12.15).

b. Ewangelista Łukasz mówi także w tym momencie o oczyszczeniu matki. Z obrzędem wykupu i ofiarowania pierworodnego syna łączyła się ceremonia oczyszczenia Jego matki, Maryi.



Według Prawa Mojżeszowego bowiem każda kobieta izraelska po urodzeniu syna pozostawała „nieczysta” przez 40 dni. Jej „nieczystość” nie była związana z jakimś wykroczeniem moralnym; była to tylko nieczystość o charakterze rytualnym. „Kiedy zaś skończą się dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna lub córki, przyniesie kapłanowi, przed wejście do Namiotu Spotkania, jednorocznego baranka na ofiarę całopalną i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę przebłągalną. Kapłan złoży to w ofierze przed Panem, aby za nią dokonać przebłągania. W ten sposób będzie ona oczyszczona od upływu krwi. To jest prawo dotyczące tej, która urodziła syna lub córkę. Jeżeli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłągalną. W ten sposób kapłan dokona przebłągania za nią, i będzie oczyszczona” (Kpł 12,6-8). Ewangelista Łukasz uściśla, że Maryja i Józef złożyli ofiarę

ubogich (por. 2,24), aby ukazać, że Jezus urodził się w rodzinie ludzi prostych, głęboko wierzących, w rodzinie należącej do ubogich Izraela.

W przypadku tych dwóch obrzędów – ofiarowania Jezusa i oczyszczenia Maryi – nie trzeba było udawać się do świątyni., można było w dowolnym miejscu zapłacić kapłanowi pięć sykli. Maryja i Józef chcieli jednak dokonać tych obrzędów w Jerozolimie. Łukasz podkreśla, że cała scena koncentruje się na Jezusie, który zostaje przyniesiony do świątyni. Zostaje ofiarowany Bogu Ojcu, który Go posłał (Łk 1,32.35).

To, iż Ewangelista Łukasz nie wspomina o „Jej” oczyszczeniu, ale o „ich oczyszczeniu”, zdaje się podkreślać nie tyle obrzęd oczyszczenia Maryi, co „ofiarowanie” Jezusa, który stoi w centrum jego zainteresowania. Słusznie więc – w odnowionej liturgii rzymskiej – nazwę święta „Oczyszczenia Maryi” zmieniono na święto „Ofiarowania Pańskiego”. W ten sposób lepiej zostaje ukazany zamiar Ewangelisty, który pragnie podkreślić realizację starotestamentowych proroctw o przyjściu Pana do swojej świątyni (Mt 3,1-3).

2. KONSEKRACJA ZAKONNA

Dруга kwestia to konsekracja zakonna. Liturgię święta Ofiarowania Pańskiego rozpoczęliśmy w katedrze od sugestywnej procesji nawiązującej do wejścia Maryi do świątyni. Najświętsza Maryja Panna – w najwyższym stopniu konsekrowana – wnosi na swoich ramionach Dziecię Jezus, Światłość, która przyszło, aby rozproszyć ciemności świata. Autentyczne życie konsekrowane nie jest właśnie niczym innym jak odbłaskiem Światła Chrystusa. Aby to lepiej zrozumieć dobrze jest przypomnieć sobie co to jest konsekracja według Biblii, co to jest konsekracja chrzcielna i wreszcie czym jest konsekracja przez profesję rad ewangelicznych.

a. konsekracja w Biblii

Według Pisma Świętego konsekracja odnosiła się do osób, miejsc i przedmiotów przeznaczonych do kultu. Jej zewnętrznym znakiem było namaszczenie oliwą. Do kategorii osób konsekrowanych i namaszczonych należeli – w Starym Testamencie – kapłani (Wj 29,7; por. Kpł 8,12), prorocy (1 Krl 19,16) i królowie (1 Sm 10,1; por. 15,17; 2 Sm 12,7; 1 Krl 5,15; 1 Krn 11,3). Z kolei do kategorii miejsc i rzeczy poświęconych Bogu zaliczano: świątynię jerozolimską (Wj 40,9), ołtarz (Wj 29,10; por. Kpł 8,11), stule (Rdz 31,13) i inne przedmioty kultu (Lb 7,1; por. Wj 40,11).

Z kolei konsekracja nowotestamentalna dokonywała się przez namaszczenie Duchem Świętym. Pierwszym konsekrowanym – na jedyne go Kapłana, Króla i Proroka – był Jezus. Na początku swej działalności, w nazaretańskiej synagodze odniósł On do siebie słowa: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i (...). Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,18.21; por. J 10,36).

Szczególne znaczenie mają Jego słowa konsekracyjne związane z ustanowieniem sakramentu Eucharystii, które przytaczają synoptycy: „A gdy jedli, wziął chleb, (...) i dał im mówiąc: ‚Bierzcie, to jest Ciało moje’. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im (...). I rzekł do nich: ‚To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,22–24; por. Mt 26,29).

A potem – w wieczór zmartwychwstania – Pan Jezus konsekruje swoich apostołów: „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: ‚Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22). O konsekracji następców apostołów pisze zaś Apostoł Paweł w Liście do Tymoteusza: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu [χαρασματος], który został ci dany za sprawą proroctwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów” [μετα επιθεσεως των χειρων του πρεσβυτεριου] (1 Tm 4,14; por. 2 Tm 1,6).

b. konsekracja chrzcielna

Konsekracja chrzcielna z kolei jest podstawą każdego powołania w Kościele. Jest najważniejszym momentem w życiu człowieka. Chrzest nie jest tylko zwykłym znakiem wiary, lecz także jej przyczyną. Dokonuje w ochrzczonego „wewnętrznego oświecenia”, dlatego także w liturgii bizantyjskiej słusznie jest nazywany „sakramentem oświecenia” lub po prostu „oświeceniem”, czyli przyjętą wiarą, która przenika umysł, by usunąć zasłonę ślepoty wobec światła Chrystusa (Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrzcie dzieci *Pastoralis actio*, nr 17). W sakramencie chrztu udziela się człowiekowi cała Trójca Święta. Wszystkie boskie Osoby dają ochrzczonego łaskę uświęcającą, która jest jednocześnie łaską usprawiedliwienia. Poza tym daje także zdolność do życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego za pośrednictwem Jego darów.

Dlatego jest on bramą wszystkich sakramentów, która uwalnia nas od grzechów i upodabnia do Chrystusa. To on wprowadza nas na drogę życia określoną Bożymi zamysłami, a jednocześnie udziela darów, dzięki którym możliwe jest prowadzenie takiego rodzaju życia.

Sakrament chrztu stanowi absolutny początek zupełnie innej jakości życia ludzkiego. Przez ten sakrament człowiek zostaje włączony w dwie nadprzyrodzone rzeczywistości: Królestwa Bożego i życia wiecznego. Jest on darem Bożego miłosierdzia względem człowieka. Jest pierwszym radykalnym odrodzeniem człowieka grzesznego, jest wezwaniem do świętości (por. Kol 3,1-4; Rz 6,11).

c. konsekracja przez profesję rad ewangelicznych

W końcu chrzest święty wyznacza drogę każdemu chrześcijaninowi, ale pośród wielu dróg prowadzących do świętości jest także droga rad ewangelicznych, którą podążają osoby konsekrowane. Zakonnik „już wprawdzie przez chrzest umarł dla grzechu i poświęcony został Bogu; aby jednak móc otrzymać obfitsze owoce łaski chrztu, postanawia przez ślubowanie rad ewangelicznych w Kościele uwolnić się od przeszkód, które mogłyby go odwieść od żarliwej miłości i od doskonałości kultu Bożego, i jeszcze ściślej poświęca się służbie Bożej”- czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK, 44).

Podczas gdy życie chrześcijańskie bazuje na zachowywaniu przykazań, to życie zakonne podnosi oraz intensyfikuje poziom życia chrześcijańskiego przez przyjęcie bardziej radykalnego oderwania się od dóbr doczesnych i wszystkiego, co nie odnosi się bezpośrednio do Boga. Stąd profesja zakonna jest rozwinięciem konsekracji opartej na chrzcie świętym. Można powiedzieć, że życie zakonne jest jakby dalszą, pełniejszą i doskonalszą kontynuacją życia chrześcijańskiego rozpoczętego na chrzcie świętym.

Konsekracja jest ze swej natury nastawiona na świętość. W języku biblijnym słowa: „konsekrować” (*consecrare*) i „poświęcić” (*sanctificare*) – są używane zamiennie. Konsekracja jest

stopniowym jednoczeniem się z Bogiem przez wierne pełnienie Jego woli, aby coraz bardziej wzrastać w miłości ku Bogu i ludziom. Ponieważ świętość jest przymiotem Boga, stworzenie może – w miarę jak się do Niego zbliża – jedynie uczestniczyć w Jego świętości.

Oddając się Jezusowi Chrystusowi w sposób całkowity i niepodzielny zakonnik staje się w sposób sakramentalny uczestnikiem śmierci i zmartwychwstania Odkupiciela. Dzięki niej zanurza się w tajemnicę paschalną, przez co umiera razem z Jezusem Chrystusem, by stać się uczestnikiem nowego życia. Jest on jak ziarno, które wrzucone w ziemię obumiera, by zaowocować nowym życiem, oddanym wyłącznie dla Boga (J 12, 24); (por. O. Marek Saj CSsR, *Prawno-teologiczne aspekty konsekracji zakonnej*. Prawo Kanoniczne 49(2006)3-4).

W konsekracji zakonnej i w akcie profesji sprawcą tych działań jest Bóg. To On konsekruje osobę, którą wybiera w akcie profesji dla siebie i wyróżnia spośród innych ochrzczonych. Gdy zaś – w czasie profesji – są składane śluby publiczne, wtedy Kościół urzędowo dokonuje konsekracji (por. Eugeniusz Ziemann SCJ, *Konsekracja i wspólnota*).

Gdy Symeon bierze Jezusa w ramiona, jego usta wypowiadają słowa błogosławieństwa, uwielbienia i zachwytu. Jeśli osobom konsekrowanym brakuje słów błogosławiących Boga i innych, jeśli brakuje radości, jeśli brakuje energii, jeśli życie braterskie jest tylko trudem, to nie dlatego, że jesteśmy ofiarami kogoś lub czegoś, lecz prawdziwa przyczyna jest ta, że w naszych ramionach nie trzymamy już Jezusa. A gdy ramiona konsekrowanego i konsekrowanej nie obejmują Jezusa, wtedy obejmują

puszkę, którą próbują wypełnić innymi rzeczami. Obejmować Jezusa naszymi ramionami, to jest „przepis” na odnowę życia zakonnego. Gdy nie obejmujemy Jezusa, wtedy serce zamyka się w goryczy. Jakże to smutne widzieć konsekrowanych i konsekrowane, którzy są zgorzkniali, którzy zamykają się w narzekaniu na rzeczy, które nie idą po ich myśli. Ciągłe na coś narzekają: na przełożonego, na przełożoną, na braci, na wspólnotę, na kuchnię... Kiedy przyjmujemy Chrystusa z otwartymi ramionami, wtedy będziemy również przyjmować innych z ufnością i pokorą. Otwórzmy nasze ramiona na Chrystusa i na naszych braci! (por. Papież Franciszek, *Otwórzmy nasze ramiona na Chrystusa i na braci*. Homilia na Dzień Życia Konsekrowanego 2022).

ZAKOŃCZENIE

Na koniec, do każdego i każdej z was, kieruję w imieniu Kościoła, który jest w Poznaniu wyrazy wdzięczności, dziękując za waszą obecność i prace w życiu tego Kościoła. Odnówmy dziś z entuzjazmem naszą konsekrację! Weźmy w ramiona Pana Jezusa. Nawet jeśli doświadczamy zmęczenia i znużenia, bądźmy jak Symeon i Anna, którzy cierpliwie oczekują na Pana i nie pozwalają się pozbawić radości spotkania z Nim.

„Idźmy wszyscy na spotkanie Chrystusa. Z ochoczym sercem podążajmy wielbiąc Jego tajemnice. ... trzeba nam z jasną duszą wyjść na spotkanie Chrystusa. ... Oświećmy się nim, bracia, i świećmy nim wszyscy” (św. Sofroniusz, *Kazanie 3 na święto Ofiarowania Pańskiego*, 6.7). Amen.

Za: www.archpoznan.pl

Pozostałe wiadomości

SPOTKANIE OSÓB KONSEKROWANYCH Z CAŁEGO ŚWIATA W RZYMIE



Polska delegacja na rzymskie spotkanie z prefektem Dyskasterii kard. Braz de Aviz

W niedzielę 4 lutego zakończył się rzymski etap przygotowań osób konsekrowanych do Jubileuszu 2025. Ten

składał się z różnych znaczących momentów, w tym pielgrzymki z wyjazdem i przybyciem do salezjańskiej Bazyliki

Najświętszego Serca w Rzymie, zgromadził około 400 zakonników z całego świata, którzy otrzymali od Ojca Święte-

go szczególną misję bycia “znakami pojednania między ludźmi” tam, gdzie Bóg ich powołał ich, aby działali.

Delegację z Polski stanowili na tym spotkaniu; ks. Dariusz Wilk CSMA, M. Marcelina Kusmierz OSB, pani Jolanta Szpilarewicz INMK i pani Anna Szadkowska O.V.

“To była naprawdę piękna i ubogająca pielgrzymka, zorganizowana przez watykańską Dykasterię ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (DIVCSVA)” - powiedział ks. Francesco Marcoccio, dyrektor salezjańskiej wspólnoty pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzymie.

§Sam ks. Marcoccio, dzieląc się w czasie salezjańskiego “słówka na dobranoc” tym, czego doświadczył, dokonał pewnego podsumowania, odnosząc się do niektórych aspektów tej pielgrzymki: “Zastosowaliśmy, z wielką korzyścią dla wszystkich, synodalną metodę rozeznania duchowego, gdy chodzi o dialog; mogliśmy docenić kobiecy wymiar życia zakonnego; podczas spotkania z papieżem w dniu 2 lutego, a także w czasie niedzielnej modlitwy ‘Anioł Pański’, wsłuchiwaliśmy się w słowa Piotra, doświadczać także, jak bardzo doceniana jest rola osób starszych, a przecież życiem konsekrowanym, przynajmniej tak dzieje się w Europie, żyje wiele osób starszych; zasmakowaliśmy ‘katolickości’ Kościoła’, czego potwierdzeniem były te setki zakonników przybyłych z 62 różnych krajów, z pięciu kontynentów”.

Ks. Marcoccio nie był jedynym entuzjastą tego doświadczenia. Na marginesie tej pielgrzymki w sobotę 3 lutego przedstawiciel ANS zebrał kilka znaczących świadectw:

“Dla nas to wielka radość móc uczestniczyć w tym przygotowaniu do Jubileuszu Życia Konsekwowanego. To doświadczenie przypomina nam o nowym stylu, który jest stylem dzisiejszego Kościoła, a jest nim przeżywanie życia konsekrowanego w synodalności, w ramach procesu, który musi obejmować wszystko: nas samych, nasze wspólnoty, życie Kościoła, naszą misję...” - powiedziała siostra Natália Miguel, przełożona inspektorii Córek Maryi Wspomożycielki z Angoli.

Siostra Lula z Albanii, siostra franciszkanka misjonarka Dzieciątka Jezus, stwierdziła, że była “bardzo zaskoczona i bardzo szczęśliwa” z powodu tego mię-

dzynarodowego spotkania. “Dzielenie razem radości, pracy i nadziei całego naszego Kościoła jest bardzo pocieszające. A przykład, jaki dał nam Ojciec Święty, mówiąc o Symeonie i Annie, dwojgu ludzi w bardzo podeszłym wieku, oczekujących na spotkanie z Panem, pouczył nas, w jaki sposób przeżywać ten czas oczekiwania w kontekście europejskim, który czasami nas zniechęca, ponieważ wydaje się nie rozumieć naszego życia”.

Zaś ojciec Sobi z Węgier, ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy (Lazaryści), bardzo docenił spójność intencji (“być świadkami Pana w tym świecie”) poprzez obecność charakteryzującą się wielką różnorodnością (“była to okazja, aby zobaczyć cały świat w jednej sali”). Dodał przy tym: “Uderzyło mnie także świadectwo pewnej siostry zakonnej, która powiedziała nam dzisiaj, że liczba osób konsekrowanych maleje także we Włoszech, ponieważ w naszej części świata myślimy, że wszyscy tutaj są gorliwymi katolikami. Ale jeśli na początku ten fakt nas uderza, to potem przychodzi na myśl, że my, osoby konsekrowane, pozostajemy znakiem w tym świecie: jak świeca, która jest czymś małym, ale w ciemnym pokoju może dać dużo światła”.

Kostarykanin Lesberth Dimas, brat szkolny, wyznaje: “To było bardzo interesujące spotkanie w kontekście życia zakonnego, podczas którego mogliśmy wyrazić nasze pragnienie budowania przyszłości pełnej nadziei i pojednania w Bogu i między nami. To pojednanie prowadzi następnie do życia w braterstwie i akceptacji bliźniego, ponieważ daje nam poczucie, że jesteśmy braćmi i siostrami wszystkich: to jest coś, co może dać początek czemuś nowemu w życiu zakonnym, a przede wszystkim może być świadectwem dla ludzkości”.

Siostra Lety Pérez, służebnica Chrystusa Króla, która przybyła do Rzymu z Wenezueli, mówi, że było to “wspaniałe doświadczenie braterstwa, synodalności, gdzie nadzieja i pojednanie naznaczyły nasze refleksje i całe nasze doświadczenie. Pielgrzymka utwierdziła nas także w wierze i pragnieniu Kościoła, by dzielić się ze światem zbawieniem i pokojem. To braterstwo, które dzieliłymiśmy między sobą było prawdziwą Pięćdziesiątnicą pośród nas i świętowaniem radości z bycia powołanymi przez Boga do bycia pielgrzymami nadziei i pojednania dla świata”.

O pojednaniu i nadziei mówił także brat José Dick Ramírez OFM Cap. z Ekwadoru: “Jestem szczęśliwy, że mogłem uczestniczyć i dzielić z zakonnikami i zakonnkami z całego świata to jubileuszowe doświadczenie, biorąc udział w tym spotkaniu, w czasie którego zastanawialiśmy się nad tym, czego pragniemy w odniesieniu do przyszłości. Mogliśmy dostrzec wielkie bogactwo życia zakonnego w perspektywie bycia prorokiem w świecie, wskazując na to, co negatywne i na to, co pozytywne”.

Brat Jean Joseph Marie Hounsa, franciszkanin Niepokalanego Poczęcia z Beninu, podkreślił “bogactwo i radość życia konsekrowanego”, które ujawniły się podczas czterodniowej dyskusji oraz piękno bycia pielgrzymem w Rzymie. Z kolei Alice Joseph z Instytutu Służebnic Ubogich, która przybyła z Indii, podkreśliła “wolność i głębię dzielenia się” oraz poczucie, że naprawdę otrzymała szczególną misję do zrealizowania po powrocie do domu.

Hindus Anand Talluri z Papieskiego Instytutu Misji Zagranicznych, misjonarz w Tunezji, stwierdził, że to spotkanie przypominało o znaczeniu “budowania mostów między ludźmi” i ożywiło pragnienie budowania “Kościoła bliskiego ludziom, który prowadzi dialog i mówi językiem ludzi”. Natomiast augustinianin Eddy Omar Polo, na zakończenie tego spotkania prosił: “Niech Pan pomoże nam być coraz lepiej konsekrowanymi i całkowicie oddać się Królestwu, wiedząc, że On zawsze wychodzi nam na spotkanie i że musimy Go naśladować, dając się wspaniałomyślnie naszym braciom i siostram, którzy oczekują od nas więcej miłości i miłosierdzia”.

“Jak możemy jaśnieć nadzieją dla świata?” - to pytanie zadał sobie hinduski brat szkolny Sunil Brito po tym spotkaniu. Tenże w odpowiedzi przytoczył słowa wiersza Charlesa Péguy’a, który mówi, że nadzieja musi wędrować razem z wiarą i miłością, prowadząc ich do miłości i wiary w to, czego jeszcze nie widać.

Na koniec siostra Sarita Nazareth, również z Indii, z “Ordo Virginum”, wyznała, że pielgrzymka do niektórych świętych miejsc Rzymu była dla niej wielką inspiracją, pomagając zrozumieć, w jaki sposób “my, zakonnicy, możemy być konkretnymi rzecznikami pojednania w naszej konkretnej rzeczywistości”.

Za: www.infoans.org

PAPIEŻ ZADZWONIŁ DO HAITAŃSKIEJ ZAKONNICY

300 tys. ludzi wewnętrznie przesiedlonych, codzienne porwania, nawet ludzi z ulicy, czy, jak niedawno, grupy zakonnice, ubóstwo i głód, wszystko podsycane przez przemoc gangów – to sytuacja na Haiti. W takich warunkach w kraju posługuje na rzecz 2,5 tys. dzieci s. Paësie z Francji. Jest tam od 1999 r. Jej wieloletnią służbę w szczególny sposób postanowił docenić Papież. W sobotę 3 lutego osobiście zadzwonił do zakonnicy.

S. Paësie pracuje z najmłodszymi w Cité Soleil, największym slumsie Port-au-Prince, stolicy Haiti. Z przejściem opowiada Rádiu Watykańskiemu o rozmowie z Franciszkiem: „to była dla mnie wielka niespodzianka. Kiedy zadzwonił mój telefon, oczywiście nie spodziewałam się, że odezwie się do mnie Ojciec Święty”.



Zakonnica zdradza treść konwersacji: „przekazał mi słowa zachęty i podziękował za moją obecność wśród dzieci. Zapewnił mnie o swojej modlitwie”. Opisując swoje poruszenie, dodaje: „szczególnie uderzył mnie podczas rozmowy głos Ojca Świętego. Czułam w nim wielką łagodność oraz dobroć”.

S. Paësie wyznaje również, iż podzieliła się niezwykłym doświadczeniem ze swoją wspólnotą, ze swoimi współpracownikami, a także z niektórymi dziećmi. Podkreśla, że całe wydarzenie „przyniosło radość i nadzieję wielu różnym osobom, ponieważ owo przesłanie było nie tylko dla mnie, ale naprawdę stanowiło ono gest w stronę dzieci i najbardziej potrzebujących ludzi na Haiti”.

Wskazując na sytuację w kraju zakonnica zaznacza, iż już od kilku lat dochodzi wręcz do walk uzbrojonych grup wprost w miejscach, gdzie ludzie mieszkają. „Gangi stają się coraz potężniejsze i nie ograniczają się już do dzielnic robotniczych, ale można je znaleźć praktycznie w każdym zakątku stolicy, a nawet w kilku prowincjonalnych miastach. W rezultacie mieszkańcy żyją w prawdziwym strachu przed możliwą napaścią w każdej chwili” – zaznacza s. Paësie. Opisuje również, co się dzieje, kiedy gang atakuje jakąś dzielnicę: „wszyscy muszą uciekać. Widać ludzi biegnących z dziećmi. Domy są podpalone, co powoduje całkowite zatrzymanie działalności kraju”.

Zakonnica podkreśla, iż najbardziej na Haiti żyją z dnia na dzień i są bardzo zależni od chwilowej sytuacji ekonomicznej swoich ziem. „Gdy na ulicach dochodzi do przemocy, strzelanin i stawiania barykad, rynki nie mogą funkcjonować, a to ogromnie zwiększa ubóstwo oraz głód” – mówi z bólem s. Paësie.

Za: www.vaticannews.va

O. WIESŁAW STRZELECKI PONOWNIE PROWINCJAŁEM KARMELITÓW

W siedzibie Kurii Prowincjalnej w Krakowie odbyło się spotkanie Komisji Przygotowawczej Kapituły Prowincjalnej 2024 Zakonu Karmelitów w Polsce. Obecna sesja była o tyle ważna, że w jej trakcie otworzone zostały głosy na urząd prowincjała. Karmelici w Polsce po raz trzeci zagłosowali na najwyższy urząd prowincji drogą korespondencyjną. Obecne głosowanie było pierwszym głosowaniem kanonicznym, w którym wzięli udział trzej kandydaci.

Po zliczeniu głosów największą ich liczbę (i stanowiącą większość bezwzględną) uzyskał o. dr Wiesław Strzelecki O.Carm, który będzie pełnił urząd prowincjała drugą kadencję. Nowy prowincjał urodził się 15 lutego 1974 r w Toruniu. Śluby wieczyste złożył 8 grudnia

2006 r. Świecenia kapłańskie przyjął 17 maja 2008 r. z rąk Księdza Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego. Ukończył specjalistyczne studia z zakresu teologii duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 2015 r. pełnił urząd rektora seminarium karmelitów. Na Kapitułe Prowincjalnej 2021 został wybrany Prowincjałem.



„Nowo” wybrany prowincjał elekt obejmie urząd po zatwierdzeniu przez Ojca Ge-

nerała na Kapitułe Prowincjalnej 2024 (19 -24 maja) w Krakowie. Polska Prowincja Karmelitów pw. św. Józefa posiada 13 klasztorów i domów zakonnych (dwa na Ukrainie). Życie karmelitów jest szczególnie związane z kultem Maryi i naśladowaniem Proroka Eliasza w Jego zjednoczeniu z Bogiem na modlitwie. Karmelici mają pod opieką cztery sanktuaria maryjne: w Krakowie – sanktuarium słynącego cudami obrazu Matki Bożej Piaskowej, Pani Krakowa; w Oborach – sanktuarium Matki Bożej Bolesnej; w Woli Gułowskiej – sanktuarium Matki Bożej Żołnierzy Września; oraz w Pilźnie – sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Ponadto w kościele w Gdańsku znajduje się koronowany wizerunek Matki Bożej Bolesnowieckiej, przywieziony do Polski ze zniszczonego klasztoru karmelitów w Bolszowcach oraz łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej z Trembowli. Za: www.karmelici.pl

SALETYNI NA KAPITULE W DĘBOWCU

W poniedziałek 5 lutego 2024 roku w sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu rozpoczęła się kapituła wyborcza i dla spraw polskiej prowincji saletynów. Przewodniczy jej generał Zgromadzenia ks. Silvano Marisa MS. Pracom kapituły towa-

rzyszy hasło: „Uważni na znaki czasu i potrzeby Kościoła podajemy rewizji nasze życie konsekrowane i apostołstwo”.

Konferencję wprowadzającą w tematykę kapituły wygłosił o. dr Ryszard Bożek CSsR, liturgista, doświadczony formator i rekolekcjonista, prowincjał polskich redemptorystów w latach 2008 – 2011.



W obradach bierze udział 36 kapitulantów. Wśród nich są delegaci z urzędu – członkowie obecnego Zarządu Prowincjalnego i przełożony okręgu szwajcarskiego oraz delegaci wybrani przez prowincję, reprezentujący nie tylko Polskę, lecz także dzieła misyjne. W gronie członków kapituły jest również brat zakonny.

Norma 126 K Reguły życia zakonnego Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette określa, że kapituła prowincjalna ze swej natury i z racji swego składu wyraża udział wszystkich

w zarządzie i życiu prowincji. Jej naczelnym zadaniem jest:

- wybór prowincjała i jego asystentów;
- wybór delegatów na kapitułę generalną i ich zastępców;
- sporządzenie i zatwierdzenie regulaminów i statutów prowincjalnych uważanych za konieczne lub potrzebnych do wprowadzenia w życie Reguły lub postanowień kapituł generalnych. (...)
- okresowe zbadanie sytuacji prowincji i ustalenie wytycznych dla prowincjała i jego rady, których wymaga dobro wspólne;
- wyznaczenie celów, które powinny być urzeczywistniane w pierwszej kolejności i czuwanie nad ciągłością wypełniania ustalonych programów i podejmowanych wysiłków, zwłaszcza w tym, co dotyczy apostołstwa, budzenia powołań i formacji;
- studiowanie ważnych zagadnień przedłożonych jej przez prowincjała lub jakie wypływają ze złożonych sprawozdań i z postulatów, które mogą do niej nadsyłać wszystkie wspólnoty i ich członkowie;
- zalecenie podjęcia nowych dzieł lub zaniechanie już istniejących, polecenie nabycia lub alienacji ważnych nieruchomości i podjęcia budów, które pociągają za sobą poważne zobowiązania na przyszłość;
- polecenie utworzenia komisji prowincjalnych, które uważa za konieczne ze względu na określone potrzeby.

Prosimy o modlitwę w intencji kapituły i jej uczestników.

Za: www.saletyni.pl

XIV KAPITUŁA PROWINCJALNA KSIĘŻY SERCANÓW

Księża Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie) 5 lutego 2024 r. rozpoczęli XIV Kapitułę Prowincji Polskiej. Temat przewodni Kapituły brzmi: Charyzmat Zgromadzenia wobec aktualnych znaków czasu.

Na obrady Kapituły do Stadnik k. Myślenic, gdzie mieści się Wyższe Seminarium Misyjne Księża Sercanów przyjechało 33 delegatów z Polski, Białorusi, Finlandii i Mołdawii. Mszy św. na rozpoczęcie prowincjalnego wydarzenia przewodniczył i homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej bp Artur Ważny. Zarówno w okolicznościowej homilii, jak również w konferencji wprowadzającej w medytację przed obradami, bp Artur wezwał ojców kapituły do otwartości na Ducha Świętego, aby

właściwie przeżyć czas rozeznawania. Kapituła to czas zatrzymania, Jezus przywołuje Sercanów do siebie. Przywołuje po to by odnowić więź miłości, która ma stać się przestrzenią do oceny tego co „za nami”, uświadomienia w prawdzie, gdzie jesteśmy „dziś” i rozeznania co ma być sercańską codziennością „jutro”.



Kolejne dni kapituły będą wypełnione wspólną modlitwą Liturgią Godzin, codziennie sprawowaną Eucharystią, rozmyślaniami, adoracją, obradami, pracą w grupach w ramach sesji przedpołudniowych i popołudniowych. Rolę przewod-

niczącego Kapituły Prowincjalnej pełnić będzie przełożony prowincji ks. Sławomir Knopik SCJ. Głównym zadaniem Kapituły będzie wypracowanie uchwał i wskazań na kolejne lata działalności Prowincji. Ważnym zadaniem będzie również wybór delegatów na Kapitułę Generalną, która już w czerwcu br. zbierze się w Rzymie, aby wybrać nowego przełożonego generalnego Zgromadzenia i Jego radę.

Zgodnie z Regułą Życia Księża Sercanów Kapituła Prowincjalna sprawuje władzę w sposób zwyczajny i kolegialny. Zajmuje się wszelkimi sprawami dotyczącymi Prowincji i jej wspólnot, ocenia sprawozdanie przełożonego i ekonoma prowincjalnego w odniesieniu do aktualnego stanu Prowincji, a także może formułować uchwały lub wskazania dla Księży Prowincjała i Jego rady. ks. Włodzimierz Płatek SCJ, rzecznik prasowy prowincji. Za: www.scj.pl

NOWY KLASZTOR TRAPISTÓW W NORWEGII

„Munkeby to niewielka miejscowość niedaleko Trondheim w Norwegii. Nazwa oznacza dosłownie „wioskę mnichów”, choć przez 700 lat nikt nie widział tam zakonników. Było tak aż do 2009 r., gdy sprowadzono do czterech trapistów; 5 grudnia ubiegłego roku dokonano konsekracji nowego kościoła przy klasztorze i tym samym mnisi zadomowili się tam na dobre.

Nazwa wioski nieprzypadkowo odnosi się do mnichów, gdyż miejscowość od końca XII wieku była zamieszkała przez cystersów. Kilkadziesiąt lat po fundacji zakonnicy porzucili jednak

klasztor, najprawdopodobniej przenosząc się do odległej o 60 km Tautry. Powstało tam opactwo, które kwitło aż do czasów reformacji. Po protestantyzacji Norwegii, życie zakonne zniknęło, a klasztor popadł w ruinę.

Minęło blisko pół tysiąca lat i niespodziewanie do Tautry przybyły trapistki – w 2003 r. w obecności królowej Sonji otwarto ich nowy klasztor. To właśnie też mniszki przyciągnęły braci. „Opatrznościowo spotkałem siostrę z Tautry na jednej z sesji formacyjnych i zaprosiła mnie do swego klasztoru na czas sabatyczny” – wspomina o. Joël Regnard, obecny przeor Munkeby, w rozmowie z Catholic National Register. To wtedy za-

pragnął on przybyć do Norwegii i zaproponował swej wspólnocie w Cîteaux nową fundację.



Jednak jego pomysł widziano „nie tylko jako szalony, ale niemalże zdradziecki” – wspomina trapiста. Tak było jednak do

czasu i w 2007 r. opat Cîteaux podjął decyzję o posłaniu 4 mnichów do Munkeby, co doszło do skutku w dwa lata później.

Mnisi zostali dobrze przyjęci przez lokalną społeczność. Jak mówi przeor, wiele zwłaszcza starszych osób zmieniło zdanie o katolikach. Klasztor wzbudził też zainteresowanie życiem monastycznym i mnisi gościli np. osoby rozeznające powołanie do życia zakonnego.

Kilkanaście lat owocnej postługi skłoniły trapistów do wybudowania klasztoru z prawdziwego zdarzenia wraz z kościołem – dotąd mieszkali bowiem w niewielkim domu z małą kaplicą.

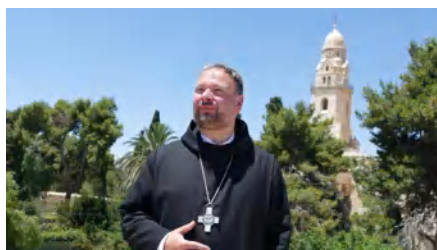
Dzięki pomocy niemieckiej Bonifatiuswerk i wsparciu macierzystego Cîteaux w dwa lata udało się wybudować kompleks klasztorny w typowo cysterskim prostym stylu. Niedawnej konsekracji kościoła dokonał biskup Trondheim, który skądinąd sam jest również trapistą. Za: www.vaticannews.va

ATAK NA OPATA BENEDYKTYNÓW W JEROZOLIMIE: TO RELIGIJNE CHULIGAŃSTWO

Wszyscy zwierzchnicy religijni powinni zająć jasne i zdecydowane stanowisko wobec religijnego chuligaństwa. Żadna religia nie może podsycać nienawiści względem innej religii – mówi Rádiu Watykańskiemu o. Nikodemus Schnabel, opat benedyktyńskiego opactwa w Jerozolimie. W ubiegłą sobotę został on zaatakowany przez dwóch młodych Żydów, którzy go popychali, opluwali i obrażali. Łżyli też chrześcijan i samego Jezusa Chrystusa. Do zdarzenia doszło na Starym Mieście, nieopodal Ściany Płacu.

Sprawcy ataku zostali zatrzymani przez policję, jeden z nich jest nieletni. Incydent został potępiony zarówno przez izraelskiego szefa dyplomacji, jak i ministra spraw wewnętrznych. Mosze Arbel osobiście zadzwonił w tej sprawie do łacińskiego patriarchy Jerozolimy. „Ściganie sprawców takich przestępstw jest ważnym środkiem odstraszania i sprawa, że chrześcijańskie duchowieństwo czuje się bezpieczniej w Ziemi Świętej, a

zwłaszcza w Jerozolimie” – napisał w wydanym wczoraj oświadczeniu kard. Pizzaballa.



Sam o. Schnabel przyznaje, że po tym ataku spotkało go wiele gestów solidarności również ze strony żydowskiej. Już podczas samego zajścia młodzi napastnicy otrzymali stanowczą reprimendę od starszego Żyda. „To także jest część prawdy” – mówi niemiecki opat. Podkreśla, że jest to bardzo smutna historia, ponieważ ludzie, którzy chcą uchodzić za pobożnych Żydów, sami dopuszczają się świętokradztwa, bezczeszczą szabat. Ponieważ atak miał miejsce w sobotnie popołudnie, które jest w rzeczywistości bardzo szczególnym świętym czasem dla Żydów, kiedy nie powinno

się robić takich rzeczy. „Sam jestem bardzo zaniepokojony antysemityzmem oraz islamofobią, które narastają na całym świecie po tym, co wydarzyło się po 7 października. Ale byłem zadowolony, gdyby uznano również, że istnieje zjawisko nienawiści względem chrześcijaństwa i to także ze strony żydowskich ekstremistów, co nie zawsze jest dostrzegane w mediach” – mówi opat Schnabel. Podkreśla, że nadszedł czas, aby wszyscy ludzie, którzy są odpowiedzialni za wspólnoty wyznaniowe zastanowili się na nowo, w jaki sposób przekazują wiarę, jak wychowują młodych, czy nie kształtują w nich wrogiego wizerunku innych religii. „Chodzi o to, by jak mówi Reguła św. Benedykta, zrozumieć, że wszyscy jesteśmy ludźmi szukającymi Boga, nędznymi grzesznikami, którzy potrzebują Bożego miłosierdzia. I wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Jeśli to naprawdę przeniknie do serc wierzących, wówczas religia będzie mogła się ukazać w całym swoim pięknie, również tu w Jerozolimie” – dodaje o. Schnabel. Za: www.vaticannews.va

ABP MOKRZYCKI: OSOBY KONSEKROWANE NIOSĄ ŚWIATŁO CHRYSUSA WŚRÓD MROKÓW WOJNY

Uroczystość Ofiarowania Pańskiego przeżywana jest na Ukrainie w duchu wdzięczności za obecność osób konsekrowanych w życiu Kościoła. Trwająca już blisko dwa lata wojna postawiła przed wspólnotami zakonnymi wielkie wyzwania, ale, jak świadczą osoby konsekrowane, nie brakuje też łaski Bożej pośród trudności.

Od pierwszych dni wojny na Ukrainie wspólnoty zakonne tak męskie jak i żeńskie wzięły na siebie ciężar opieki nad osobami pokrzywdzonymi w wyniku działań wojennych. Wiele klasztorów, także tych kontemplacyjnych, przyjęło uchodźców i ta pomoc trwa do dzisiaj – mówi abp Mieczysław Mokrzycki.



– „W Jazłowcu siostry niepokalanki w dalszym ciągu mają dzieci i osoby starsze. Siostry benedyktynki w klasztorze we Lwowie-Sołonce opiekują się uchodźcami. I to jest bardzo ważne. Te trzymane dzisiaj w ich rękach świece, zwiastują Chrystusa jako światło. One z tym światłem idą w tych mrokach ciemności wojny do tych ludzi, niosąc im nadzieję i wiarę. Siostry otaczają ich szczególną miłością i dobrocią, wlewając w ich serca nadzieję”.

Dzień życia konsekrowanego stał się okazją do zorganizowania w wielu diecezjach spotkań dla osób konsekrowanych. Cechą charakterystyczną wspólnot zakonnych na Ukrainie jest ich duże rozproszenie. Zwłaszcza siostry zakonne posługują w bardzo odległych miejscowościach, żyjąc często po dwie lub trzy na danej placówce, nierzadko w warunkach bardzo skromnych.

Za: www.vaticannews.va

358 TYS. OSÓB WYLOSOWAŁO PATRONA NA 2024 ROK

Tradycyjnie na początku każdego roku we wszystkich klasztorach Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia odbywa się losowanie rocznych patronów. Dzięki stronie www.faustyna.pl i elektronicznemu losowaniu patrona na ten rok wylosowało już ponad 350 tys. wiernych z całego świata.

Losowanie nie tylko dla zakonnicy jest możliwe od 1 stycznia 2017 r. na stronie www.faustyna.pl. Sama praktyka jest tradycją w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Należąca do niego św. Siostra Faustyna opisała w „Dzienniczku” losowanie patrona na rok 1935. „Po przeżegnaniu zaczęło się ciągnięcie patronów. Kiedy się zbliżyłam do obrazków, na których są napisani patroni, wzięłam bez namysłu, jednak nie czytając zaraz, chciałam się przez parę minut umartwić. Wtem słyszę głos w duszy: ‘Jestem twoim patronem, czytaj’. W tej

chwili spojrzałam na napis i przeczytałam: ‘Patron na rok 1935 – Najświętsza Eucharystia’. Serce mi zadrgało z radości” – brzmi fragment „Dzienniczka” opisujący ten moment.



Wraz z patronem każda zakonnica otrzymuje również intencję, w której ma się modlić oraz przesłanie na cały rozpoczynający się rok. Patronów losują również osoby związane ze zgromadzeniem: kapłani, współpracownicy, członkowie i wolontariusze stowarzyszenia „Faustinum”, przyjaciele oraz uczestnicy grupy „Sanktuarium Bożego Miłosierdzia” na Facebooku.

– Wylosowani patroni wyjątkowo odpowiadają na potrzeby i życiowe sytuacje ludzi. Warto mieć takie święte towarzystwo, bo mieszkańcy Nieba chcą i pomagają, jeśli ich o to prosimy. O skuteczności ich działania świadczą liczne świadectwa – zachęcają siostry z krakowskich Łagiewnik. Na stronie internetowej zgromadzenia w polskiej wersji językowej można wylosować 1 z 200 patronów, a na stronach w innych językach jednego ze 100.

Na chwilę obecną patrona wylosowało już około 358 tys. osób. „Cierpienie będzie ci znakiem, że Ja jestem z tobą” (Dz.669). A od 30 lat cierpię na zaburzenia neurologiczne, po ludzku nieuleczalne. Intencja – modlić się za wszystkich prześladowanych chrześcijan na świecie, aby byli mężni i wytrwali. Coś niesamowitego!” – podsumowuje akcję Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia jeden z losujących. Za: [KAI](#)

Odeszli do Pana

ŚP. S. ZOFIA TRACZ OSC (1935-2024)

Fundatorka klasztorów klarysek w Skaryszewie i w Sandomierzu

29 stycznia w klasztorze sióstr klarysek w Sandomierzu po długiej chorobie zmarła s. Zofia Tracz (l. 88). Pogrzeb śp. siostry odbył się w sobotę 3 lutego pod przewodnictwem ordynariusza diecezji sandomierskiej, ks. bp Krzysztofa Nitkiewicza. Ciało zmarłej zostało złożone w grobie na cmentarzu katedralnym w Sandomierzu.

S. Zofia Tracz urodziła się 12 marca 1935 r. w Radziechowach k. Żywca. 31 maja 1955 r. wstąpiła do klasztoru Sióstr Klarysek w Krakowie. 26 października 1958 r. złożyła profesję czasową, a 29 października 1961 r. – profesję wieczystą.



W klasztorze pełniła urząd ksieni przez 21 lat, najpierw w Krakowie przez 12 lat, a potem w Skaryszewie 9 lat. W sumie więc funkcję przełożenią sprawowała przez 42 lata. W Krakowie posługiwała też jako mistrzyni nowicjatu, a także jako ekonomka.

Dzięki Bożej pomocy i osobistym zaletom zdołała pozyskać ofiarodawców i odnowiła klasztor Sióstr Klarysek i kościół św. Andrzeja w Krakowie. Jest też fundatorką klasztorów w Skaryszewie i Sandomierzu.

Zmarła 29 stycznia 2024 r. w klasztorze Sióstr Klarysek w Sandomierzu, po długiej chorobie. jms

ŚP. O. JOACHIM ZOK SVD (1956-2024)

Nad ranem, 2 lutego 2024 r., po długiej chorobie zmarł w rodzinnym domu w Oleśnie o. Joachim Zok SVD, wieloletni misjonarz w Ghanie i Papui Nowej Gwineji. Miał 67 lat.

– Był niezwykle otwarty na ludzi i ich kulturę, pełen życzliwości i zawsze gotowy do pomocy. Przez to był niezwykle lubiany i szanowany przez ludzi. Był, po prostu, dobrym człowiekiem – wspomina o. Waldemar Kus SVD, który razem z o. Joachimem wyjechał do Ghany i którego łączyła z nim prawdziwa przyjaźń.

O. Joachim Zok urodził się 23 maja 1956 r. w Oleśnie Śląskim, w rodzinie Jana i Doroty z domu Pichen, jako najstarszy z piątki dzieci. Ojciec pracował jako cieśla, a matka była pracownicą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Oleśnie. Po ukończeniu w 1963 r. szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Oleśnie. W czasie wakacji pracował dorywczo w różnych zakładach, pomagając w ten sposób swoimi rodzicom.

Religijna atmosfera domu rodzinnego oraz kontakty z werbistą, o. Stefanem Łysikiem SVD, spowodowały, że postanowił wstąpić do Zgromadzenia Słowa Bożego.



We wrześniu 1975 r. rozpoczął nowicjat zakonny w Domu św. Wojciecha w Pieniężnie, na Warmii. Formację kapłańską odbył w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie. Tam, w kościele seminaryjnym, 8 września 1981 r., złożył wieczystą profesję zakonną, a 20 września tegoż roku otrzymał święcenia diakonatu. Święcenia kapłańskie przyjął 18 kwietnia 1982

r. w Pieniężnie z rąk ks. bp. Jana Obląka.

Otrzymał przeznaczenie misyjne do Ghany. Jesienią 1982 roku wyjechał na kurs języka angielskiego do Irlandii, który ukończył latem następnego roku i we wrześniu wyjechał do Afryki. Najpierw, w niewielkim miasteczku Abetifi w południowej Ghanie, rozpoczął kurs lokalnego języka twi. W 1984 roku został wikariuszem w Parafii MB Fatimskiej w Wenchi w środkowej części kraju, w diecezji Sunyani. Pracował tam do 1988 roku, gdy został proboszczem w oddalonej o kilkanaście kilometrów Parafii św. Pawła w Techiman, w tej samej diecezji. – Był niezwykle otwarty na ludzi i ich kulturę, pełen życzliwości i zawsze gotowy do pomocy. Przez to był niezwykle lubiany i szanowany przez ludzi. Był, po prostu, dobrym człowiekiem – wspomina o. Waldemar Kus SVD, który razem z o. Joachimem wyjechał do Ghany i którego łączyła z nim prawdziwa przyjaźń.

Warto wspomnieć, że Joachim nie był jedynym w rodzinie Zoków, którzy rozpoznali w sobie misyjne powołanie. Jego rodzona siostra, Dorota, wstąpiła do misyjnego zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego (SSpS) i przybrała imię zakonne Dolores. Dwadzieścia lat

pracowała w Angoli i RPA, a obecnie pełni funkcję przełożonej Polskiej Prowincji Sióstr SSps.

W 1993 roku o. Joachim podjął studia licencjackie z teologii dogmatycznej w Chicago, które ukończył dwa lata później i wrócił do Ghany. Tam został mianowany prefektem kleryków w werbistowskim Centrum Formacyjnym w Tamale. Funkcję tę pełnił do 2001 roku, gdy wrócił do Polski.

Po powrocie do kraju w pracował najpierw w Domu Misyjnym Słowa Bożego w Lublinie, a potem w Domu Misyjnym

św. Stanisława Kostki w Chłudowie. W listopadzie 2004 r. został przeniesiony do Bytomia, gdzie podjął posługę w administracji Domu Misyjnego św. Małgorzaty. 7 grudnia tego samego roku uzyskał stopień doktora nauk teologicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na podstawie rozprawy „Posłannictwo świeckich Kościoła w Afryce według nauczania Jana Pawła II”. W latach 2007-2010 pełnił funkcję rektora werbistowskiej wspólnoty w Bytomiu.

W 2013 r. wyjechał do pracy misyjnej w Papui Nowej Gwinei, gdzie był wykładowcą dogmatyki na Uniwersytecie.

Niestety, nie dane mu było pracować tam dłużej. Z powodu choroby wrócił do Polski w 2017 r. i zamieszkał w Domu Misyjnym św. Krzyża w Nysie.

O. Joachim Zok zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, nad ranem, 2 lutego 2024 r., w domu rodzinnym w Oleśnie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele Matki Bożej Bolesnej w Nysie. Jego doczesne szczątki spoczną na cmentarzu klasztornym przy Domu Misyjnym św. Krzyża w Nysie.

Za: www.werbisci.pl

ŚP. KS. ANTONI MYJAK SAC (1949-2024)

W nocy z 28 na 29 stycznia, w wieku 75 lat zmarł pallotyn ks. Antoni Myjak SAC ze wspólnoty w Konstancinie-Jeziornie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 1 lutego (czwartek) w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie. Ks. Antoni Myjak urodził się 30 listopada 1949 r. w Krajowie (gmina Krotoszyce w pow. legnickim), w rodzinie rolniczej Antoniego i Józefy z d. Majchrzak, pochodzącymi z parafii Łącko na Nowosądecczyźnie. Sakrament chrztu przyjął 17 grudnia tr. w parafii Słup w ówczesnej archidiecezji wrocławskiej. Pochodził z rodziny wielodzietnej, miał bowiem czterech braci i dwie siostry. Szkołę podstawową ukończył w Krajowie, a do liceum ogólnokształcącego w Jaworze uczęszczał w latach 1963-67.

Swoje powołanie do pallotynów zawdzięczał ks. Stanisławowi Jójczykowi SAC, co podkreślił w swoim podaniu o przyjęcie do nowicjatu, pisząc: „Od dziecięcych lat zawsze marzyłem o kapłaństwie. Obecnie z pomocą Bożą uważam, że kapłaństwo może zadośćuczynić moim pragnieniom. Za pośrednictwem ks. Stanisława Jójczyka bliżej zapoznałem się z zadaniami i ideą Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Mam nadzieję, że ono jedynie może spełnić pragnienie mego serca i dopomoże do zrealizowania moich celów życiowych” (pismo z 14 maja 1967 r.). Nowicjat w Ząbkowicach Śląskich rozpoczął we wrześniu 1967 r. pod kierunkiem ks. Magistra Stanisława Orlickiego SAC. W Ołtarzewie złożył zarówno pierwszą konsekrację – 8 września 1969 r. na ręce ks. prowincjała Stanisława Martuszewskiego SAC, jak i wieczną – cztery lata później – na ręce radcy prowincjalnego ks. Eugeniusza Weronia SAC. W Ołtarzewie też w latach 1968-74 odbył studia filozofii i teologii i 16 czerwca 1974 r. przyjął święcenia kapłańskie z

rąk bpa Władysława Miziołka, biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej.



Bezpośrednio po święceniach kapłańskich wyjechał do Paryża, gdzie przez rok uczęszczał na kurs języka francuskiego w Alliance Française. 7 sierpnia 1975 r. wyleciał samolotem do Rwandy, by podjąć tam pracę misyjną. Po półrocznym kursie języka kinyarwanda na CELA był wikariuszem w Masaka (od 21 marca do 28 listopada 1976 r.) i Ruhango (1976-1978), proboszczem w Kigali (1978-1979), gdzie odpowiadał za budowę Centrum Parafialnego i wikariuszem w Gikongoro (1979-1980). Następnie pełnił obowiązki proboszcza i rektora w Kansi (1980-1988), a jednocześnie od 1982 r. odpowiadał za budowę domu nowicjatu w Butare. Za jego czasu wybudowano kościół w Murama i dom katechumenatu w Liba; miejscowi pallotyni objęli też duchową opieką siostry benedyktyнки i dwa rodzime zgro-

madzenia – braci józefitów i siostry Benebikira. Kolejnym miejscem działalności ks. Antoniego było Ruhango (od 1988 do 1991 r.). Tam jako proboszcz kładł nacisk na kształtowanie w parafii pobożności maryjnej, bowiem w tym czasie próbowano w Ruhango utworzyć sanktuarium maryjne i w tym celu wybudowano grotę i umieszczono w niej figurę Matki Bożej; w późniejszym czasie zmieniły się plany i erygowano tu Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Gdy Prowincja Chrystusa Króla przy współpracy Regii Świętej Rodziny podjęła na prośbę Ojca Świętego Jana Pawła II pracę misyjną w Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej, ks. Antoni pospieszył z pomocą duszpasterską i od 22 czerwca 1991 do 24 sierpnia 1994 r. pełnił funkcję rektora Bazyliki Matki Bożej Pokoju w Yamoussoukro. Potem powrócił do Rwandy i był rektorem w Kigali Gikondo (1994-1997), następnie proboszczem i rektorem domu w Kinoni (1997-2002), a później proboszczem w Sanktuarium Jezusa Miłosiernego w Kabuga (od 1 czerwca 2003 r.). Ponadto w latach 1981-85 i 1994-97 był radcą Regii Świętej Rodziny.

Po 33 latach pracy w Afryce zdecydował się na przejście do macierzystej Prowincji Chrystusa Króla. Stosowny dekret wystawił generał Stowarzyszenia, ks. Friedrich Kretz, z datą wcielenia do Prowincji na 28 grudnia 2008 r. Czekaając na dekret Ks. Generała przebywał w Kibeho i zajmował się budową pallotyńskiego domu.

5 listopada 2009 r. przybył ponownie na Wybrzeże Kości Słoniowej. Był tam najpierw wikariuszem parafii Grand-Béréby i odpowiedzialnym za dzieło „Adopcja Serca” na Wybrzeżu Kości Słoniowej, a w następnym roku został tam rektorem domu, proboszczem i

ekonomem. 12 lipca 2013 r. został przeniesiony do Abobo, gdzie udzielał się w duszpasterstwie w parafii Saint Sauveur Misericordieux na Yopougon, prowadził budowę domu formacyjnego i koordynował „Adopcją Serca”, a od 25 września 2016 r. odpowiadał za nowo powstającą parafię w Abobo.

Po powrocie do Polski zamieszkał w Ząbkach i na przełomie roku 2017 i 2018 przeżywał tzw. „okres sabatyczny”, który poświęcił regeneracji swoich sił duchowo-cieleśnych. W 2019 r. jako duszpasterz przybył do Otwocka, do domu przy ul. Żeromskiego i w tym charakterze przeniesiony został następnie 23 stycznia 2023 r. do Konstancina-Jeziornej. Pełnił tu obowiązki kapelana siostr od Aniołów oraz był spowiednikiem i ojcem duchownym uczestników Rekolekcji z Postem Daniela.

7 grudnia 2023 r. na refektarzu domu konstancińskiego doznał zatrzymania akcji serca. Przewieziono go do Warszawskiego Szpitala Południowego i umieszczono na oddziale intensywnej

terapii. Od początku przebywał tam w stanie śpiączki, a podejmowane kilkakrotnie próby wybudzenia go z niej, nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Zmarł w nocy 29 stycznia 2024 r. o godz. 01.15. Ks. Antoni przeżył 74 lata i dwa miesiące. Odszedł w 55 roku trwania w konsekracji pallotyńskiej i w 50 roku kapłaństwa.

Jako duszpasterz był oddany ludziom, wśród których pracował z wielką miłością, a której jako „twardy góról” nigdy nie okazywał. Na różny sposób próbował zaradzać potrzebom ludzi, przychodząc im z pomocą w sytuacjach, jakie przeżywali. Był też zaangażowany w pracę charytatywną, tj. w dzieło „Adopcja Serca” (w pallotyńską akcję humanitarną niosącą pomoc sierotom oraz dzieciom będącym w trudnej sytuacji życiowej). Wśród Afrykanów miał autorytet, szanowano go. Przeszedł przez wszystkie placówki w Rwandzie, gdyż był ciekaw świata i w swej apostołskiej gorliwości pragnął dotrzeć do wielu ludzi. Świetnie opanował język francuski

i kinyarwanda; poznał doskonale kulturę i historię Rwandy.

Pomimo tego, że w ostatnim okresie życia przeszedł lekki udar i miał problemy z kręgosłupem, co wymagało od niego coraz większego wysiłku i trudu, mimo wszystko nie poddawał się. Cierpliwie znosił swe dolegliwości, z nadzieją, wiarą, a nawet radością.

Generalnie był człowiekiem dyskretnym, ale stanowczym. Miał świadomość, że największą wartością jest dobro czynione bez wielkiego rozgłosu, w ciszy. Przez całe życie nie lękał się trudności, cierpienia, śmierci, szedł odważnie do celu. Miał twarde zasady życiowe i konsekwentnie ich przestrzegał, ale był też człowiekiem pełnym realizmu życiowego. Ks. Antoni był solidny w wykonywaniu swych obowiązków i nie oszczędzał się, pracując z naddatkiem, od rana do wieczora i wtedy, kiedy była potrzeba, na wzór św. Wincentego Pallottiego, „dla nieskończonej chwały Boga, dla zniszczenia grzechu, dla zbawienia dusz”.
Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC